**Protokół nr XXXVIII/16**

**z XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**

**która odbyła się w dniu 27 października 2016 r.,**

**w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Wręczenie Stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów.
3. Wręczenie Nagród Burmistrza Gminy Mosina dla dyrektorów i nauczycieli.
4. Stwierdzenie quorum.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Porządek obrad.
7. Przyjęcie protokołu z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
8. Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Mosina (uchwała).
9. Szczegółowy sposób i zakres świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian   
   za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi (uchwała).
10. Termin, częstotliwość i tryb uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi (uchwała).
11. Metoda ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenie stawki tej opłaty oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności (uchwała).
12. Wzór deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi   
    oraz warunków i trybu składania deklaracji (uchwała).
13. Zaopiniowanie projektów uchwał Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zmieniających uchwałę w sprawie wyznaczenia:
14. aglomeracji Kórnik (uchwała),
15. aglomeracji Mosina-Puszczykowo (uchwała),
16. aglomeracji Poznań (uchwała).
17. Zmiana Statutu Gminy Mosina (uchwała).
18. Rozpatrzenie pisma mieszkańców ul. Piaskowej, ul. Podleśnej i ul. Wiśniowej   
    w Radzewicach z dnia 6 września 2016 r. (uchwała).
19. Rozpatrzenie skarg:
20. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.33.2016 (uchwała),
21. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.34.2016 (uchwała),
22. z dnia 4 lipca 2016 r. - data wpływu: 5.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.35.2016 (uchwała),
23. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.36.2016 (uchwała),
24. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.37.2016 (uchwała),
25. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.38.2016 (uchwała),
26. z dnia 12 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.39.2016 (uchwała),
27. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.40.2016 (uchwała),
28. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.41.2016 (uchwała),
29. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.42.2016 (uchwała),
30. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.43.2016 (uchwała),
31. z dnia 14 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.44.2016 (uchwała).
32. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
33. z dnia 30 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.45.2016 (uchwała),
34. z dnia 6 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.47.2016 (uchwała).
35. Przekazanie skargi z dnia 30 września 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu - numer porządkowy: BR.1511.24.2016 (uchwała).
36. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 września do 27 października 2016 r.
37. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
38. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
39. osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
40. radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
41. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
42. Wolne głosy.
43. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur o godz. 16.00 otworzyła XXXVIII sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie przywitała przybyłych radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

1. Wręczenie Stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że październik   
kojarzy się każdemu, kto chodził do szkoły, z Dniem Edukacji Narodowej, który potocznie „nazywamy” dniem nauczyciela. Świętują go nauczyciele i uczniowie. Wypada jej więc rozpocząć dzisiejszą sesję od złożenia życzeń, aby ta praca, która wymaga cierpliwości, wiedzy, doświadczenia, wyrozumiałości, tolerancji i mogłaby dużo wymieniać jeszcze innych cech, żeby ta praca była owocna i przynosiła „państwu” satysfakcję.

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek powiadomiła, że podstawą przyznawania Stypendium Gminy Mosina jest uchwała Rady Miejskiej.   
Po posiedzeniu komisji, która opiniuje wnioski, a w tym roku wpłynęło ich 21, „komisja” typowała 10 osób do Stypendium Gminy Mosina. Przyznano 8 stypendiów za szczególne osiągnięcia w nauce i 2 stypendia dla uczniów szczególnie uzdolnionych, w tym roku są to stypendia dla uczniów uzdolnionych w sporcie.

Następnie przy pomocy projekcji multimedialnej przedstawiła kolejno osiągnięcia wyróżnionych gimnazjalistów: Klaudii Fornalik z Gimnazjum nr 2 im. Jakuba   
Krauthofera-Krotowskiego Zespołu Szkół w Mosinie, Błażeja Garusa z Gimnazjum nr 2   
im. Jakuba Krauthofera-Krotowskiego Zespołu Szkół w Mosinie, Mikołaja Hołysza z Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich w Pecnej, Filipa Knolla z Gimnazjum   
im. Orła Białego Zespołu Szkół w Daszewicach, Julii Łowińskiej z Gimnazjum nr 1   
w Mosinie, Julii Malinowskiej z Gimnazjum nr 2 im. Jakuba Krauthofera-Krotowskiego Zespołu Szkół w Mosinie, Małgorzaty Rydlewskiej z Gimnazjum nr 1 w Mosinie, Adeli Witkowskiej z Gimnazjum im. Orła Białego Zespołu Szkół w Daszewicach, a Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wraz z Przewodniczącą Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzatą Kaptur i Zastępcą Burmistrza Gminy Mosina Przemysławem Mielochem wręczyli im akty przyznania Stypendiów Samorządu Gminy Mosina za osiągnięcia w nauce i złożyli gratulacje.

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek przy pomocy projekcji multimedialnej przedstawiła też kolejno osiągnięcia wyróżnionych gimnazjalistów: Pauliny Arning z Gimnazjum nr 1 w Mosinie i Pauliny Szrejder z Gimnazjum   
im. Powstańców Wielkopolskich w Pecnej, a Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś   
wraz z Przewodniczącą Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzatą Kaptur i Zastępcą Burmistrza Gminy Mosina Przemysławem Mielochem wręczyli im akty przyznania stypendiów samorządu Gminy Mosina za szczególne osiągnięcia w sporcie i złożyli gratulacje.

W trakcie trwania tej uroczystości, na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Wiesława Mania   
i radny Łukasz Kasprowicz.

1. Wręczenie Nagród Burmistrza Gminy Mosina dla dyrektorów i nauczycieli.

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek oświadczyła, że tylko dołączy się do życzeń, które „pani przewodnicząca” złożyła wszystkim nauczycielom. Wyraziła przy tym nadzieję, że dzisiaj za pośrednictwem „dyrektorów”   
te życzenia od Burmistrza i Przewodniczącej Rady Miejskiej do „państwa” dotarły. Stwierdziła też, że to chyba dobrze, iż trochę dłużej „możemy poświętować ten dzień nauczyciela”. Z tego też tytułu, z okazji święta wszystkich nauczycieli, corocznie przyznawane są Nagrody Burmistrza. W tym roku takich nagród „Burmistrz” postanowił przyznać aż 12: 3 nagrody dla dyrektorów szkół i pozostałe nagrody dla nauczycieli. Następnie przy pomocy projekcji multimedialnej przedstawiła kolejno uzasadnienia przyznanych Nagród Burmistrza Gminy Mosina dla dyrektorów szkół, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina: Dyrektora Zespołu Szkół w Daszewicach Katarzyny Skrzypczak, Dyrektora Gimnazjum nr 1 w Mosinie Ewy Agnieszki Szymańskiej i Dyrektora Zespołu Szkół w Mosinie Alicji Trybus, po czym Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś   
wraz z Przewodniczącą Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzatą Kaptur i Zastępcą Burmistrza Gminy Mosina Przemysławem Mielochem wręczyli im akty przyznania Nagród Burmistrza Gminy Mosina i złożyli gratulacje.

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek przy pomocy projekcji multimedialnej przedstawiła też kolejno uzasadnienia przyznanych Nagród Burmistrza Gminy Mosina dla nauczycieli szkół, dla których organem prowadzącym jest Gmina Mosina: Beaty Buchwald – nauczyciela z Zespołu Szkół w Rogalinku, Patrycji Engelbrecht – nauczyciela Przedszkola nr 2 „Wesołe Skrzaty” w Mosinie, Marianny Janik   
– nauczyciela Przedszkola nr 4 w Mosinie, Marzeny Kasprzak – nauczyciela Zespołu Szkół   
w Mosinie, Marcina Kiliana – nauczyciela Zespołu Szkół w Mosinie, Elżbiety Koralewskiej   
– nauczyciela Zespołu Szkół w Rogalinie, Renaty Lipińskiej-Marciniak – nauczyciela Gimnazjum nr 1 w Mosinie, Izabeli Potockiej – nauczyciela Szkoły Podstawowej   
im. Arkadego Fiedlera w Czapurach, Małgorzaty Świderskiej – nauczyciela Przedszkola   
w Wiórku, a Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wraz z Przewodniczącą Rady Miejskiej   
w Mosinie Małgorzatą Kaptur i Zastępcą Burmistrza Gminy Mosina Przemysławem Mielochem wręczyli im akty przyznania Nagród Burmistrza Gminy Mosina i złożyli gratulacje.

Kierownik Referatu Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu Anna Balcerek-Kałek oświadczyła, że chciałaby bardzo serdecznie podziękować wszystkim nagrodzonym nauczycielom, wszystkim dyrektorom i życzyć, żeby tak, jak atmosfera jest w „dniu nauczyciela” w szkole   
– taka podniosła, iż wszyscy uczniowie dziękują, są grzeczni i obiecują, że będą ambitnie pracowali, żeby ta atmosfera przenosiła się na każdy dzień roku szkolnego.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że w „naszej” pracy, w „naszym” życiu zawsze przychodzą takie chwile, kiedy „oczekujemy” na jakąś, najmniejszą nawet nagrodę, na uśmiech, gest podziękowania, gest sympatii. To wszystko dzisiaj „pełnymi garściami ślemy do państwa”, a w szczególności do tych, którzy zostali nagrodzeni tylko dlatego,   
że „mówimy” o tej bardzo ciężkiej pracy, jaka wiąże się z pracą nauczycieli, wychowawców, opiekunów, dyrektorów, ale także „nie zapominajmy” o tym: „naszych” dzieci. One również pracują, a dowodem na to są wspaniałe osiągnięcia, które zostały dostrzeżone przez „samorząd”, za co dziękuje przede wszystkim „Radzie”, iż uznała, że te stypendia jak najbardziej przysługują „naszym” dzieciom, dziękuje wychowawcom, nauczycielom   
– to „państwa” ciężka, trudna, mozolna, wyczerpująca często praca sprawiła, iż „macie państwo osiągnięcia”. „Nie musimy się wstydzić” tych osiągnięć, jakie mają „nasze” szkoły. Poinformował przy tym, że przeglądał sprawozdanie dotyczące działalności przedszkoli, szkół – na tle „naszego” województwa „nie wyglądamy najgorzej”. Jest dobrze, myśli,   
że wiele pracy „państwo poświęcicie i włożycie w to również”, żeby te wyniki cały czas „szybowały do góry” tak daleko, iż być może ciężko będzie oszacować, czy to już jest „szóstka”, czy może więcej. Gorąco dziękuje wszystkim „państwu” za tę ciężką pracę, „jaką państwo włożyliście” w to, żeby „nasze” szkolnictwo cały czas podążało „za czołówkami   
w naszym kraju”. Wiadomo jemu, że jest to trudna, ciężka praca. Stwierdził też, że nie miał nigdy okazji pracowania z dziećmi w takim wymiarze, jak „państwo”, gdzieś tam w czasie jego zmagań harcerskich to się pojawiło, później z bardzo dorosłą młodzieżą, ale też w takim zawodzie gdzieś tam pracował i wie, iż jest to zawód szczególny. Nieco różni się od zawodu tokarza i wymaga dużo większych poświęceń, za co „państwu” bardzo serdecznie dziękuje.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że będzie wyrazicielką głosów wszystkich radnych i pozwoli sobie wszystkim nagrodzonym pogratulować,   
iż właśnie ta praca ich została dostrzeżona i wszystkim, tym obecnym, którzy dzisiaj nie otrzymali nagrody, również chciałaby życzyć, żeby ta praca była dla nich satysfakcjonująca. Następnie zarządziła przerwę w obradach.

1. Stwierdzenie quorum.

Po wznowieniu XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 20 radnych (co stanowi 95,2 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). W związku   
z tym, „Rada” może podejmować prawomocne uchwały.

Lista obecności radnych stanowi *załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

1. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, że aby nadzór   
nad sporządzeniem protokołu z XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Waldemar Wiązek.

Radny Waldemar Wiązek wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne propozycje, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Waldemara Wiązka na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego   
na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

1. Porządek obrad.

Proponowany porządek XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali w statutowym terminie i w dniu jej odbycia.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „otrzymaliście państwo porządek obrad z załączonymi projektami uchwał”. Od momentu przesłania „państwu” materiałów sesyjnych zaszła taka zmiana, że „25 października” wpłynął wniosek, zgodnie z którym Burmistrz Gminy Mosina przekazał projekty uchwał o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Krosno   
i Krosinko oraz dla zachodnich i północnych terenów wsi Pecna, z prośbą o wprowadzenie   
na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Umieszczenie tych projektów uchwał   
w porządku obrad zależy od „państwa radnych” i ten wniosek Burmistrza o poszerzenie porządku obrad za chwilę „przegłosujemy”. Następnie poddała pod głosowanie wniosek Burmistrza Gminy Mosina, aby wyżej wymienione dodatkowe 2 punkty znalazły się   
w porządku XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 17 głosami „za”,   
przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby te nowe punkty wpisać   
do porządku XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie po projektach uchwał dotyczących zmian w aglomeracji, a przed zmianą „statutu”. Miałyby w związku z tym te nowe punkty numer 14 i 15, a pozostałe otrzymałyby numery kolejne.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że te projekty „mieliśmy” dzisiaj „dwie połączone komisje”, była Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego   
pod przewodnictwem radnego Tomasza Łukowiaka oraz „nasza”: Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa – to jest tylko „o przystąpieniu do projektu”, więc to nie są zbyt takie długie uchwały i można byłoby je, jeżeli „pani” zaakceptuje i „Rada”, wprowadzić   
po punkcie siódmym, bo „mamy panią kierownik Michalinę Szeligę”, która będzie musiała tak długo czekać, a tylko w tym kontekście patrzy przez pryzmat tego. Zanim bowiem „dojdziemy” do tego, to może być…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że ze względów technicznych byłoby to trudne, gdyż zmiana porządku obrad w eSesji, a także u niej: „w tak zwanych papierach” – ma ona to wszystko ponumerowane, dlatego, jeśli można, to proponowałaby właśnie „takie” umiejscowienie „tych punktów”. Następnie poddała pod głosowanie swoją propozycję, aby te punkty, które zostały przez „nas” przed chwilą przegłosowane, zostały umieszczone w porządku obrad pod numerem 14 i 15.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie,   
czyli 20 głosami „za”.

W związku z tym, że pozostali radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie porządek XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętymi do niego wcześniej poprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła porządek XXXVIII sesji Rady Miejskiej   
w Mosinie jednogłośnie – 20 głosami „za”, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Wręczenie Stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów.
3. Wręczenie Nagród Burmistrza Gminy Mosina dla dyrektorów i nauczycieli.
4. Stwierdzenie quorum.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Porządek obrad.
7. Przyjęcie protokołu z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
8. Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Mosina (uchwała).
9. Szczegółowy sposób i zakres świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian   
   za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi (uchwała).
10. Termin, częstotliwość i tryb uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi (uchwała).
11. Metoda ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenie stawki tej opłaty oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności (uchwała).
12. Wzór deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi   
    oraz warunków i trybu składania deklaracji (uchwała).
13. Zaopiniowanie projektów uchwał Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zmieniających uchwałę w sprawie wyznaczenia:
14. aglomeracji Kórnik (uchwała),
15. aglomeracji Mosina-Puszczykowo (uchwała),
16. aglomeracji Poznań (uchwała).
17. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego   
    dla terenów części wsi Krosno i Krosinko (uchwała).
18. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego   
    dla zachodnich i północnych terenów wsi Pecna (uchwała).
19. Zmiana Statutu Gminy Mosina (uchwała).
20. Rozpatrzenie pisma mieszkańców ul. Piaskowej, ul. Podleśnej i ul. Wiśniowej   
    w Radzewicach z dnia 6 września 2016 r. (uchwała).
21. Rozpatrzenie skarg:
22. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.33.2016 (uchwała),
23. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.34.2016 (uchwała),
24. z dnia 4 lipca 2016 r. - data wpływu: 5.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.35.2016 (uchwała),
25. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.36.2016 (uchwała),
26. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.37.2016 (uchwała),
27. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.38.2016 (uchwała),
28. z dnia 12 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.39.2016 (uchwała),
29. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.40.2016 (uchwała),
30. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.41.2016 (uchwała),
31. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.42.2016 (uchwała),
32. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.43.2016 (uchwała),
33. z dnia 14 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.44.2016 (uchwała).
34. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
35. z dnia 30 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.45.2016 (uchwała),
36. z dnia 6 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.47.2016 (uchwała).
37. Przekazanie skargi z dnia 30 września 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu - numer porządkowy: BR.1511.24.2016 (uchwała).
38. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 września   
    do 27 października 2016 r.
39. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
40. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
41. osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
42. radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
43. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
44. Wolne głosy.
45. Zakończenie sesji.
46. Przyjęcie protokołu z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że wpłynął wniosek radnej Małgorzaty Rajkowskiej o uzupełnienie „pewnych fragmentów”, w związku z tym „nie możemy przyjąć tego protokołu”, ponieważ zgodnie z „naszym statutem”, musi zostać odsłuchana „taśma” w celu stwierdzenia, czy wniosek jest zasadny.

1. Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska przedstawiła szczegóły na temat potrzeby podjęcia 5 uchwał dotyczących gospodarki odpadami komunalnymi, a następnie na temat projektu uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Mosina wraz z autopoprawką   
w paragrafie 11 ust. 1 pkt 1 lit. c i w paragrafie 11 ust. 1 pkt 2 Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Mosina.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że radni otrzymali w teczkach „zmienioną wersję” i nie wiadomo jej, czy „pani kierownik” nie przejęzyczyła się albo ona źle usłyszała, bo jeżeli chodzi o okres, w którym będą odbierane odpady zielone, została chyba zmieniona kolejność, czyli od marca do listopada…

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska stwierdziła,   
że jest od listopada do 31 marca, ale „mówimy”, iż tu jest nie rzadziej: raz na 4 tygodnie,   
a te pozostałe są odbierane co 2 tygodnie w okresie od kwietnia do października. Ma „pani” ten drugi punkt: odpady komunalne niesegregowane oraz bioodpady, stanowiące odpady komunalne, nie rzadziej niż raz na tydzień. Ten pierwszy c jest pokłosiem tego drugiego punktu tak naprawdę – „myśmy tutaj uszczegółowili go”. „Zwróćcie państwo uwagę na punkt drugi”: odpady komunalne niesegregowane (zmieszane) oraz bioodpady, stanowiące odpady komunalne - nie rzadziej niż raz na tydzień i nie rzadziej niż raz na 2 tygodnie. Chodzi   
o bioodpady i o zmieszane. Jeżeli są małe ilości bioodpadów, one są – tak do tej pory funkcjonowało, że odpady są wrzucane do odpadów zmieszanych i to zostaje.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy rzeczywiście odpady zielone   
w okresie od 1 listopada do marca – przecież wtedy nie ma tak naprawdę liści, bo liście już opadły i teraz odpady zielone – czy tam nie doszło do takiej omyłki pisarskiej.

Radca prawny Tymoteusz Mądry zwrócił uwagę, że chodzi o to, iż wszystkie odpady niesegregowane, czyli zmieszane oraz wszystkie rodzaje bioodpadów, a więc między innymi odpady zielone, ponieważ są one jednym z rodzajów bioodpadów, będą odbierane nie rzadziej niż raz na 2 tygodnie z zabudowy jednorodzinnej i nie rzadziej niż raz na tydzień z zabudowy wielorodzinnej w terminie od kwietnia do listopada, czyli przez okres letni, kiedy odpadów zielonych także powstaje więcej, bo wtedy rosną liście, jest koszona trawa itd. Natomiast   
w okresie zimowym, kiedy odpadów zielonych powstaje mniej, o czym „mówi” ta litera c, „którą teraz dyskutujemy”, te odpady zielone, których powstaje wtedy mniej na skutek działania czynników naturalnych, mogą być odbierane rzadziej, czyli ta minimalna częstotliwość to będzie raz na 4 tygodnie, ponieważ wtedy nie ma konieczności tak częstego odbioru tych odpadów.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że „mamy 2 paragrafy czwarte” w uchwale   
i chciałaby się dowiedzieć, co się stało. Raz w paragrafie czwartym „mamy”: uchwała wchodzi w życie po ogłoszeniu w „dzienniku urzędowym”, a drugi raz w paragrafie czwartym „mamy”: wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Mosina.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska stwierdziła,   
że był rozsyłany projekt uchwały, dzisiaj jeszcze był drukowany i „mamy”, może ten projekt pokazać, ma paragraf trzeci…

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że ona ma z teczki. Zapytała przy tym, czy „koledzy radni mają i koleżanki inaczej”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaprzeczyła i stwierdziła, że też „mamy”…

Radna Wiesława Mania zapewniła, że ma przed sobą projekt, o który prosiła, „abyśmy otrzymali”. We wtorek „na komisji” prosiła, „abyśmy otrzymali” już wersję ostateczną. Dzisiaj „mamy” w projekcie uchwały… Prosi, aby spojrzeć w uchwałę, nie w regulamin, tylko w uchwałę i od tego „byśmy musieli zacząć rozmowę”.

Radca prawny Tymoteusz Mądry stwierdził, że została podpięta zła strona do tej uchwały.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że nie wiadomo jej jaki błąd.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska stwierdziła,   
że do tej uchwały obowiązuje „ta pierwsza strona”, a „ta druga strona” jest od innej uchwały: od deklaracji.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że przykro jej niezmiernie, ale „mamy” podpiętą   
z pieczęcią „spółki” i taki „my mamy”, jako radni, projekt uchwały. „Otrzymaliśmy” mailowo   
i papierowo opieczętowaną – skąd ma wiedzieć nad czym ma głosować. Bardzo prosi   
o jakieś uporządkowanie tego materiału.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska poinformowała, że ta uchwała dotycząca przyjęcia regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy, to jest pierwsza strona, „którą państwo mają” i ona taki dokument ma. Następnie przeprosiła i oświadczyła, że nie wiadomo jej z jakiego powodu nastąpił błąd, iż „została podjęta druga strona”. Całość, uzasadnienie ma, pierwsza strona to jest przyjęcie regulaminu, następne jest uzasadnienie i jest cały regulamin przyjęty. Ta strona, o której „mówimy”,   
do wzoru deklaracji powinna być podpięta. Zapewniła też, że przeprasza, jeżeli to z jej strony nastąpił błąd.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że trudno jej w tej chwili orzec,   
czy błąd jest po „pani” stronie, czy po stronie Biura Rady, bo…

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zapewniła,   
że to weźmie na siebie – to nie jest problem.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że radny Ryszard Rybicki podnosi,   
iż gdyby rzeczywiście uznać, że uchwała składa się tylko z tej pierwszej strony, to na niej nie ma pieczątki prawnika, tylko na uzasadnieniu byłaby. Stwierdziła też, że przydarzył się błąd   
i w związku z tym poprosi „panią kierownik” o odczytanie projektu uchwały, „żebyśmy mieli stuprocentową pewność” nad czym „głosujemy”.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska odczytała treść projektu uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Mosina bez uzasadnienia.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że teraz „mamy wyjaśnione,   
iż ta kartka, która jest druga tu podpięta, jest wynikiem błędu, uchwała się kończy   
na paragrafie czwartym i ma brzmienie takie, jak „pani kierownik” tutaj „nam” odczytała.   
Następnie zaproponowała, aby wrócić do Regulaminu utrzymania czystości i porządku   
na terenie gminy Mosina – tam, „gdzie zatrzymaliśmy się na tych odpadach zielonych”. Zapytała przy tym, czy wszyscy z „państwa radnych” mają jasność tej sytuacji, czy ktoś ma jakieś pytania.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy na dzień dzisiejszy ZUK odbiera   
w okresie od 1 listopada do, w tym okresie odbiera odpady zielone.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odpowiedziała przecząco.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że czyli nie odbiera, a więc jest to zapis, który wprowadzi dodatkową zbiórkę odpadów zielonych.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy taka była intencja, że „chcemy” powiększyć tę ofertę dla mieszkańca i wprowadzić – bo za tym pójdą określone koszty – czy rzeczywiście jest taka potrzeba, aby odpady zielone (trawa, liście, drobne gałęzie) były w okresie od 1 listopada do 31 marca każdego roku odbierane. Jest to taki okres poza wegetacją. Może w listopadzie jeszcze…

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek stwierdził,   
że nie ma co ukrywać: trzeba spojrzeć za okno i zdać sobie sprawę – to jest bardzo proste. Wyjątkowo „mamy” aurę taką, że jest jeszcze teraz ciepło, ale bywały lata normalne, iż o tym czasie leżał śnieg, więc nie ma co za dużo mówić, że „będziemy zbierali” nie wiadomo jakie hałdy, nazwie to wprost proporcjonalnie do tych odpadów zielonych. To, że Zakład Usług Komunalnych „taką ofertę” wprowadzi, to jest dobre, bo ktoś sobie posprząta liście,   
czy gałęzie i wywiezie, ale myśli, iż tutaj nie należy przywiązywać do tego tak wielkiej wagi, „jak gdybyśmy nie wiadomo jakimi ilościami tutaj mieli zasypywać Zakład Usług Komunalnych”. Trzeba spojrzeć, że to nie jest sezon letni, bo latem widać, iż Zakład Usług Komunalnych odbierał znaczące ilości z posesji. Z tego, co „nam” wiadomo, do „komisji” nigdy nie wpłynęła żadna skarga, żadna uwaga i raczej było to odbierane nawet bardziej   
niż sumiennie.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zwróciła uwagę, że „ten zapis” nie powoduje, iż „my będziemy dodatkowo odbierać”, tylko jak gdyby systematyzuje „nam”, że te odpady zielone, jeżeli powstaną, bo „nie wiemy”, jaki będzie okres wegetatywny, one, tak jak do tej pory, mogą być wrzucane do tych odpadów zmieszanych i o to głównie chodzi, gdyż to się działo, tylko „my tego nie mieliśmy unormowanego” i tego dotyczy ten zapis.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że zostało też, co ją tutaj niepokoi,   
w potocznym rozumieniu, jeżeli się ludzie przyzwyczaili, iż odpady zielone to są liście   
i trawa, które – „mamy z tym problem głównie latem” i teraz jak gdyby pojawia się ta sama treść pod nazwą bioodpady. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy jest zasadne, „żebyśmy po prostu inaczej nazywali” to, co do tej pory funkcjonowało pod innym terminem.

Radca prawny Tymoteusz Mądry zwrócił uwagę, że pojęcie bioodpadów i odpadów zielonych to nie są pojęcia tożsame na gruncie ustawy o odpadach i gruncie ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminie, ponieważ bioodpady są pojęciem szerszym. W terminie, definicji bioodpadów zawierają się zarówno odpady zielone, jak i np. odpady pochodzenia spożywczego: skorupki od jajek, czy jakieś inne ulegające biodegradacji. Tak więc bioodpady to są zarówno odpady zielone, jak i te inne kategorie odpadów, a „my tutaj ograniczamy odbiór” tylko i wyłącznie odpadów zielonych w tym okresie zimowym, ponieważ one w tym okresie powstają w mniejszej ilości lub nie powstają w ogóle.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że do tej pory też była taka częstotliwość, o ile się nie myli, prosi, aby ją poprawić, gdyby tak było, iż odpady zielone były wywożone z posesji jednorodzinnych raz w miesiącu, a teraz jak gdyby wpisując   
w definicję bioodpadów liście i trawę, „zobowiązujemy się” nie rzadziej niż raz na 2 tygodnie z zabudowy jednorodzinnej, co będzie generowało koszty i czy rzeczywiście…

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że również ma zastrzeżenia co do terminu: bioodpady, ponieważ już kilka minut nad tym tutaj „debatujemy”. Jego zdaniem ten regulamin powinien służyć przede wszystkim mieszkańcom, dla których powinien być bardzo jasny i czytelny. Jeżeli „się cofniemy” w tym regulaminie do paragrafu trzeciego, punkt trzeci, gdzie „mamy wymienione” rodzaje odpadów, które zbierają właściciele nieruchomości, to tam nie są wymienione bioodpady. Z tego, co zauważył, to jest jedyny raz, kiedy „używamy tego terminu”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie: jeżeli on nie został wyjaśniony w regulaminie, to skąd mieszkańcy mają wiedzieć, jak szerokie to jest pojęcie,   
co się zawiera w nim. Dlatego albo trzeba „na początku” sprecyzować, co to są bioodpady, albo zamienić te bioodpady na szereg tych faktycznych odpadów, które są odbierane.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zwróciła uwagę, że w ramach paragrafu czwartego ust. 2 „mamy” informację dotyczącą odpadów komunalnych i jest wyjaśnione: odpady komunalne ulegające biodegradacji należy zbierać   
w pojemnikach na odpady zmieszane ustawionych na nieruchomościach, a odpady zielone należy zagospodarowywać w przydomowych kompostownikach. Jest ten odnośnik dotyczący odpadów biodegradowalnych.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że z tego wynika, iż odpady zielone: trawa, liście, drobne gałęzie należy zagospodarowywać w przydomowych kompostownikach, czyli nie są odbierane.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zwróciła uwagę, że jest napisane: można je zagospodarowywać lub zbierać w workach lub pojemnikach przeznaczonych do odbioru odpadów zielonych, ustawionych na terenie nieruchomości   
i przekazywane mogą być tak samo do punktów selektywnej zbiórki odpadów.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że czyli są w sposób odrębny zbierane niż odpady zmieszane.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zapewniła,   
że tak jak do tej pory są zbierane odpady zielone osobno, mogą być w pojemnikach   
lub w workach – teraz są odbierane i albo jeżeli są mieszkańcy, bo tak naprawdę nowy system krajowy „mówi” w ogóle o wydzieleniu pojemników specjalnie dla odpadów zielonych   
i biodegradowlanych – „my jeszcze nie idziemy”. „My przenosimy” tylko, że mogą być zbierane w pojemnikach albo w workach odpady zielone, biodegradowalne.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że w tej chwili „zbieramy” w workach odpady zielone. Liście na przykład można…

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zapewniła,   
że można w workach, ale to tak, jak się dzieje teraz, albo w pojemnikach, bo „mamy” możliwość. Można też dowieźć do PSZOK-a albo można zagospodarować w kompostowniku, też daje możliwość na nieruchomościach jednorodzinnych.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy w tym paragrafie jedenastym punkt pierwszy podpunkt drugi nie można byłoby tych bioodpadów zastąpić – wymienić tamtych liści, odpadów zielonych na przykład, bo ten punkt litera c w podpunkcie pierwszym i punkt drugi dla niego są niezrozumiałe cały czas.

Radca prawny Tymoteusz Mądry oświadczył, że w tym punkcie drugim „nie możemy zastąpić tych bioodpadów” odpadami zielonymi, bo pojęcie bioodpadów jest szersze. Natomiast jakby wychodząc oczekiwaniom, „które tutaj państwo radni proponują”, ewentualnie można byłoby dopisać w punkcie c tak, żeby uspokoić, że w okresie letnim,   
czyli od kwietnia do końca października, te odpady zielone są odbierane raz na 2 tygodnie   
z zabudowy jednorodzinnej.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zwróciła uwagę, że tutaj „powtarzamy” projekt uchwały, który jest „w szczegółowym” i tam „mamy opisane”, jak są odbierane odpady zielone, więc naprawdę „my wprowadziliśmy” na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów oraz na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa poprawkę związaną z uszczegółowieniem i „tę poprawkę musieliśmy przełożyć na regulamin ten ogólny”, dlatego te zapisy się tu pojawiły.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że to jeszcze na chwilę „wróćmy” do paragrafu czwartego punkt drugi: odpady komunalne ulegające biodegradacji należy zbierać   
w pojemnikach na odpady zmieszane, a odpady zielone należy zagospodarować inaczej,   
czyli sam punkt drugi sugeruje, iż odpady zielone są czymś innym niż ulegające biodegradacji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jeszcze tu jest mowa,   
iż w workach, a później należałoby je …

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że może mieszać.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zwróciła uwagę, że jest wymienione: zbierać w workach lub pojemnikach – taki jest zapis.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że w workach lub pojemnikach przeznaczonych   
do odbioru odpadów zielonych.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zapewniła,   
że tak.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że czyli nie można ich zmieszać z odpadami komunalnymi. Paragraf czwarty punkt drugi – „mamy” odpady komunalne ulegające biodegradacji, jest sposób zagospodarowania, a odpady zielone, czyli jak gdyby sugeruje ten punkt, że są to inne odpady niż ulegające biodegradacji.

Radca prawny Tymoteusz Mądry zapewnił, że ten punkt wyróżnia jakby specjalnie odpady zielone, wyraźnie wskazując ich sposób zagospodarowania, spośród bioodpadów, odpadów ulegających biodegradacji.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że jak to czyta, to odczytuje, iż są to inne odpady   
niż ulegające biodegradacji.

Radca prawny Tymoteusz Mądry zwrócił uwagę, że jest to jedna z frakcji odpadów ulegających biodegradacji – są to odpady zielone i ich sposób zagospodarowania jest wyraźnie wskazany w tym przepisie.

Radny Roman Kolankiewicz zapewnił, że nie polemizuje, tylko mówi, iż „tak” odczytuje ten punkt: „mamy” wymieniony pewien rodzaj odpadów i później jest: a odpady inne w inny sposób.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że ponieważ były zmiany w tym paragrafie, może należałoby jednak umieścić podpunkt d i napisać: odpady zielone i ten okres do listopada. „Jak tu wymienimy” co 2 tygodnie, to wtedy będzie jasne. Jeżeli „dodamy”, albo „tutaj zrobimy”, że od 1 listopada do 31 marca nie rzadziej niż raz na 4 tygodnie, według harmonogramu, a w tym drugim okresie raz na 2 tygodnie, to wtedy chyba rozwiąże to problem. Nie wiadomo jej, tylko tak podpowiada, że brakuje w tym regulaminie zapisu zbierania odpadów zielonych, które „zbieramy” oddzielnie, tak jak teraz, w okresie letnim, już mówiąc. Przeprasza, że kolejny raz, ale szuka tego, żeby to było czytelne.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jest to dobry pomysł.

Radca prawny Tymoteusz Mądry stwierdził, że absolutnie „taki” zapis można dopisać,   
żeby tutaj „rozwietrzyć państwa wątpliwości” – w tym punkcie c i ten regulamin był bardziej czytelny dla mieszkańców. Można dopisać, że w okresie od 1 kwietnia do 31 października nie rzadziej niż raz na 2 tygodnie, chociaż to też wynika z punktu drugiego. Tak więc jakby   
z punktu widzenia brzmienia tych przepisów nie ma takiej konieczności, ale jeżeli taka jest wola „Rady”, to można dopisać – to nie będzie wtedy ze sobą sprzeczne, tylko to będzie powtórzenie jakby tej samej regulacji.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zwróciła uwagę, że w drugim punkcie, w tym paragrafie 11 pkt 1 „mamy” odpady, w tym drugim: odpady komunalne niesegregowane (zmieszane) i bioodpady, w którym się zawierają odpady zielone, „mamy” uszczegółowienie, chyba, że tutaj „dopiszemy dla państwa spokoju”:   
oraz bioodpady, w tym zielone – w tym drugim punkcie i może to będzie „dla państwa” jasne. To jak gdyby rozwiałoby.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chciałby właśnie taką poprawkę zaproponować, zgodzić się z „panią kierownik”, iż ta poprawka tu chyba wszystko rozwiązuje.

Radny Arkadiusz Cebulskistwierdził, że głos mu odbiera, bo dwie komisje dość długo rozmawiały na ten temat, była większość „Rady” na tych „komisjach” i teraz po raz kolejny „wałkujemy coś” na sesji. „Pani” w sposób dość jasny, klarowny – jego zdaniem   
– wytłumaczyła to „na komisji”. Oświadczył przy tym, że nie widzi tu nic zdrożnego „w tym, co jest”, bo „zadawaliśmy mnóstwo pytań” i „pani wszystkie te punkty wypunktowała   
– poprawiła” i dzisiaj „robimy” dokładnie „powtórkę z rozrywki” tego, co było robione przez „kupę czasu” na dwóch komisjach połączonych, gdzie większa część „Rady” była „na tej komisji”. Tak więc miałby prośbę do wszystkich radnych, aby na przyszłość, jeśli są takie ważne sprawy, niech przychodzą „na komisje”, tam „wyjaśnimy sobie sprawę”,   
a tu „przychodźmy i nie dyskutujmy” na temat liści, czy bioodpadów, bo dla niego skorupka to jest skorupka, a liść to jest liść i dla niego to jest jasne.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że nie może zgodzić się z „pana” zdaniem, bo jeżeli radny zauważy chociażby w ostatniej chwili przed głosowaniem, iż coś jest niejasne, czy nielogiczne, to jego obowiązkiem jest to zgłosić. „My nie możemy tworzyć prawa”, które będzie niezrozumiałe dla mieszkańców. „My sami w tej chwili jakoś nie   
do końca chyba to rozumiemy”, a co dopiero mieszkańcy, także „musimy uzgodnić”, nawet jeżeli to było dyskutowane „na komisji”, a jest teraz wątpliwość, to zanim „przejdziemy”   
do głosowania, to „my musimy wszyscy mieć pełną jasność”.

Radny Arkadiusz Cebulskistwierdził, że to wydaje się jemu, iż w takim przypadku,   
„powinniśmy zrobić jakiś spis”, jak jest w restauracjach tego, z czego się składa dane danie, co to jest odpad biodegradowalny. Zapytał przy tym, czy listę całą „mamy zrobić,   
że skorupka, że to, że to, że to, że kefir, że tamto, że tamto, owamto”: przecież to dla niego jest jakaś – nie wiadomo jemu. Oświadczył też, że rozumie w każdym bądź razie tę uchwałę.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że w zestawie odpadów, które są poddawane odbiorowi, „mamy” odpady segregowane i niesegregowane: to wynika z paragrafu jedenastego. Dotyczy to nieruchomości zamieszkałych i „widzimy”, że brakuje „nam” tutaj jednej grupy odpadów: są to odpady segregowane – zielone, odbierane do tej pory w okresie letnim. Cały czas „mamy” tylko zaznaczony okres zimowy, ponieważ „musieliśmy przenieść” również odbiór tych odpadów na okres zimowy, natomiast wśród tych segregowanych, odbieranych osobno, bo odpady zielone były i są odbierane osobno, przynajmniej do tej pory   
i zdaje się, że to nie ulega zmianie w okresie letnim. W tym zestawieniu „my tej grupy odpadów nie mamy” i o to właśnie chodzi. Punkt drugi „mówi” o odpadach niesegregowanych: zmieszanych. „Wiemy”, że w tej grupie mogą się znajdować również niewielkie ilości odpadów zielonych i biodegradowalnych, natomiast te, które są odbierane jako segregowane, są odbierane osobno – były i są: chciałby je tutaj widzieć, a tego nie widzi.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że wniosek, który tu zgłaszała radna Wiesława Mania, rozwiązałby problem.

Radny Mieczysław Rożek powiadomił, że ma harmonogram zbiórki odpadów zielonych   
i w mieście tu „zbieramy” 2 razy w miesiącu, to jest od kwietnia do listopada włącznie.   
Po tym terminie ludzie jeszcze będą wyrzucać, bo można mieć drzewa, trawę, „wszystkie”   
– nie ma kto zbierać tego. „Musimy zrobić uchwałę”, żeby od 1 grudnia do marca   
co 4 tygodnie, czy co 5 tygodni zbierać „zielone”, bo „nie możemy kłaść do pojemników segregowanych”. O to tylko chodzi cały czas, o „ustawę” tę dodatkowo. „Mamy” gałęzie, ludzie obcinają tujki i co z tego – „nie mamy terminu”, a termin jest do 30 listopada: wywózka w tym roku. „Mamy” harmonogram i tego „się będziemy trzymać”. Po tym terminie „my nie mamy harmonogramu, nie mamy decyzji, żeby zbierać”. Będą krzaki, liście na ulicach – „wszystko” i chodzi o ten okres, na pewno o to chodziło, ten okres od listopada na przykład do marca, czy do kwietnia, co 4 tygodnie, nie tak, jak teraz: 2 razy   
w miesiącu – o to chodziło cały czas „w ustawie”…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że dobrze, iż pojawił się ten nowy zapis, ale brakuje „tego starego”…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że brakuje zapisu: 2 razy w tygodniu   
do końca października, bo od 1 kwietnia do końca października – „tego zapisu nam brakuje”.

Radny Mieczysław Rożek zapewnił, że harmonogram „myśmy mieli”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że w regulaminie tutaj tego nie ma – trzeba uzupełnić o dodatkowy punkt, żeby zamknął się cały rok.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że można wpisać też „w tym punkcie”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że „nie możemy”, bo „musimy wyróżnić”   
te 2 sposoby odbioru. Jeden to jest…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „gdybyśmy wpisali” odpady zielone (trawa, liście, drobne gałęzie) w okresie od – i tutaj letni – 2 razy, a „w takim okresie” raz w miesiącu. Można tak to zrobić

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że z częstością X i z częstością Y w okresie zimowym – „możemy to tak zrobić”. Należy uzupełnić ten punkt.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowskazapewniła,   
że jeżeli „państwo chcą tak przyjąć”, to bardzo prosi. Ten zapis dotyczący…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że to jest wymagane. To nie to, że „my chcemy”, ale „my musimy to uzupełnić”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to jest autopoprawka „Burmistrza”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że „musimy to uzupełnić”, żeby zamknąć rok w obszarze segregowane zielone.

Radca prawny Tymoteusz Mądry zapewnił, że rozumie o co chodzi „panu Burmistrzowi”,   
z tym, iż w tym punkcie drugim jest mowa o odpadach komunalnych niesegregowanych zmieszanych oraz bioodpadach, a w pojęciu bioodpady zawierają się także odpady zielone, także można dopisać w tym punkcie drugim: bioodpady, w tym odpady zielone.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaprzeczyła i zwróciła uwagę, że dlatego, iż jest inny sposób zbiórki – tu w tym drugim punkcie: odpady komunalne zmieszane, na przykład   
z jakimiś resztkami kuchennymi „wrzucamy do kubła”.

Radca prawny Tymoteusz Mądry zapewnił, że rozumie, ale tu jest: oraz bioodpady.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „pan” jest zdaje się mieszkańcem miasta i nie zdaje sobie sprawy z ilości odpadów zielonych, czyli jeżeli ludzie koszą trawniki, jeżeli przycinają coś w ogrodzie, to wystawiają po kilka worków jednocześnie, po kilkanaście tych worków. Te odpady się w żaden sposób nie zmieszczą do kubła i „naszą” intencją jest, żeby raczej rozszerzać segregację, a nie żeby ją pomniejszać.

Radca prawny Tymoteusz Mądry wyraził przekonanie, że dla jasności można uzupełnić też   
tę literę c o ten okres letni, żeby nie było wątpliwości, iż tu chodzi też o te odpady zielone,   
o odbiór ich z tą częstotliwością podaną w punkcie drugim.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowskaodczytała nową propozycję paragrafu 11 ust. 1 pkt 1 lit. c w brzemieniu: „**odpady zielone (trawa, liście, drobne gałęzie)** w okresie od dnia 1 listopada do dnia 31 marca każdego roku nie rzadziej   
niż raz na 4 tygodnie, według harmonogramu określonego przez przedsiębiorcę uprawnionego do odbioru odpadów, natomiast w okresie od 1 kwietnia do 31 października każdego roku nie rzadziej niż raz na tydzień z budynków wielolokalowych i nie rzadziej niż raz na 2 tygodnie   
z zabudowy jednorodzinnej, według harmonogramu”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby zmienić kolejność w tym zapisie: najpierw okres letni, bo tam jest masa odpadów, a to, czego jest mniej, niech będzie jako drugie. „Dopiszmy to, wstawmy to” takim wytłuszczonym drukiem. Następnie wyraziła przekonanie, że „wszyscy mamy tutaj w tej sprawie już jasność” i zapytała, czy „pani kierownik” przyjmuje „takie rozwiązanie”.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska odpowiedziała twierdząco i stwierdziła, że to „państwo tutaj decydują”.

Radny Marian Jabłoński oświadczył, że chciał również w sprawie redakcji litery c i ustępu drugiego, ale już swojej wersji nie będzie przedstawiał. Natomiast jest druga sprawa: chodzi mianowicie o okres od 1 listopada do 31 marca. Gdyby chodziło o sam listopad, to byłby „za”, natomiast grudzień, styczeń, luty, marzec – samochód będzie jeździł po gminie i poza kursem nic się nie stanie. Nawet jeżeli w lutym, w styczniu – nie wiadomo jemu – pewne drzewa są przycinane, jakieś tam gałęzie „powstają”, to można z tym poczekać do momentu, kiedy przyjdzie wiosna: tu już chyba jest lekka przesada – tak się jemu wydaje. Nie ma chyba takiej potrzeby angażowania służb po to, żeby jeździły według harmonogramu po gminie,   
bo to się praktycznie tym skończy. Zapewnił przy tym, że rozumie, iż zimy są różne i jeszcze w grudniu może nie być śniegu i ktoś tam będzie chciał jakieś liście zgrabić, ale można z tym poczekać. Wydaje się jemu, że w tym momencie to jest zbędny wydatek i dlatego gdyby miał to zamknąć wnioskiem, to postawiłby wniosek, żeby wydłużyć okres zbiórki do 30 listopada, a w ogóle wyłączyć okres od 1 grudnia do 31 marca.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „pani radna” też podpowiada, czy rzeczywiście w sezonie zimowym w budynkach wielolokalowych jest szansa   
na wytworzenie odpadów, chyba że choinki, ale to zbierane jest oddzielnie. „My właśnie staraliśmy się, żeby utrzymać pewien standard obsługi, do którego mieszkańcy są przyzwyczajeni, ale też „powinniśmy z ostrożnością przyjmować na siebie jakieś nowe zobowiązania”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że do tej pory nie było „takiego wymogu”   
i nie jest to wymóg ustawowy. „Powinniśmy się od razu tutaj zastanowić nad tym,   
czy wprowadzamy coś takiego”, czy też „poczekamy”, jeżeli taki wymóg pojawi się   
„w ustawie”. Nie ma „takiego” wymogu, w związku z czym jest za tym, aby wyrzucić to   
i realizować segregację tych odpadów w taki sam sposób, jak to dotychczas było robione...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby może ten listopad…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że oczywiście, okres letni, ale ten był   
w harmonogramach i w regulaminie, natomiast okres zimowy „wyrzucamy”, bo powstają „tego typu” odpady, ale nie ma wymogu ustawowego, więc „nie będziemy sobie tego dorzucali”. Taki wniosek składa.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że z uwagi na to, co radny Mieczysław Rożek podnosił, iż „jeszcze w listopadzie jest też”, to może „zróbmy taką zmianę, że o ten miesiąc dłużej”: od 1 kwietnia do 30 listopada, a w pozostałym okresie „nie fundujmy tego”, bo to jeżdżenie rzeczywiście będzie zobowiązywało do przemierzania trasy, nawet jeżeli tylko będzie kilka worków w jednej miejscowości.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że chciał bardzo serdecznie podziękować radnemu Marianowi Jabłońskiemu za to, co powiedział, bo całkowicie się z tym zgadza i nie ukrywa, iż te pół godziny to w zasadzie „rozmawialiśmy” o tym, co też na początku wielu radnych podnosiło o tym okresie zimowym. On chce akurat już na tym zakończyć dyskusję, natomiast jak są takie trudne tematy, „zawsze zapraszamy na komisje”, czy to u „pana przewodniczącego Łukowiaka na inwestycje”, czy na Komisję Ochrony Środowiska   
i Rolnictwa, bo potem właśnie wygląda tak, jak wygląda, „że wszyscy się o wszystko pytają”. Komisje są otwarte, „zapraszamy serdecznie na każdą komisję”, a radnemu Marianowi Jabłońskiemu jak zawsze bardzo dziękuje za trafną ocenę sytuacji.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowskaodczytała nową propozycję paragrafu 11 ust. 1 pkt 1 lit. c w brzemieniu: „**odpady zielone (trawa, liście, drobne gałęzie)** w okresie od 1 kwietnia do 30 listopada nie rzadziej niż raz na tydzień   
z budynków wielolokalowych i nie rzadziej niż raz na 2 tygodnie z zabudowy jednorodzinnej, według harmonogramu określonego przez przedsiębiorcę uprawnionego do odbioru odpadów komunalnych”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie ma głosów, czyli jest zgoda,   
żeby przyjąć właśnie „takie” brzmienie tego podpunktu c. Zapytała też, czy „pani kierownik” jeszcze chciała poinformować o jakiejś zmianie.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zapewniła,   
że to była jedyna zmiana.

Radny Andrzej Raźny zaproponował, aby jednak „każdego roku” zostawić może, bo tu jest   
w momencie od 1 kwietnia do 30 listopada i nie wiadomo, czy któregoś roku, a to w każdym roku, żeby ten okres obowiązywał, gdyż tak „mamy” w poprzednich punktach, jednak jest nawiązanie do każdego roku.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jest to oczywiste,   
ale skoro miałoby być to bardziej zrozumiałe, to nie jest sprawa, przy której można byłoby się upierać, czyli „zostawiamy”: „każdego roku” – prosi bardzo.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały   
w sprawie przyjęcia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Mosina.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu utrzymania czystości i porządku.

W trakcie tej dyskusji, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Michał Kleiber, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 21 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Mosinawraz z ustalonymi wcześniej autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/362/16 w powyższej sprawie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Szczegółowy sposób i zakres świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian   
   za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi (uchwała).

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie szczegółowego sposobu   
i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi wraz z autopoprawką   
w paragrafie 1 pkt 4 i z autopoprawką w paragrafie 1 pkt 2.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że we wszystkich uchwałach, które będą przedstawiane przez „panią kierownik”, otrzymuje brzmienie ten ostatni paragraf   
o ogłaszaniu „w dzienniku”, jak „macie państwo wyświetlone”. To jest taka drobna korekta. Wyraziła przy tym przekonanie, że nie ma tutaj nad czym dyskutować, bo jest to poprawka redakcyjna.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały” po wniesieniu poprawek, o których powiedziała „pani kierownik”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,   
że w dniu „25 października” na swoim posiedzeniu Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały wraz z naniesionymi poprawkami w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, w zamian   
za uiszczoną opłatę przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi – pozytywnie jednogłośnie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie opiniuje projekt uchwały dotyczący sposobu i zakresu odbierania odpadów komunalnych   
od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną opłatę.

Radny Dominik Michalak zwrócił uwagę, że tu jest taki punkt odnośnie zgłaszania uwag, skarg, czy też innych wniosków odnośnie odbierania tych odpadów. Stwierdził też,   
że rozumie, iż można pismo skierować do biura obsługi interesantów i tam bezpośrednio pewnie do „pani kierownik” później trafi to pismo: tam mowa jest o terminie. Tam termin jest miesięczny. Zapytał przy tym, czy to nie jest za długo na załatwienie, bo różne rzeczy się zdarzają, teraz „możemy też zaobserwować”, że są sytuacje, iż przedsiębiorca świadczący usługi, nie chce odbierać z powodów „takich i innych”. To jest jednak dosyć istotne   
dla mieszkańców.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska powiadomiła,   
że termin został wprowadzony zgodnie z Kpa, ale „możemy ten termin jak gdyby skrócić”. Wydaje się jej, że ze względu na to, iż „system dopiero rusza”, też „musimy dać sobie możliwość” prowadzenia wszystkich deklaracji, jak gdyby też pracowania nad nimi   
i weryfikacji. Na pewno będzie tak, że sprawa zgłoszona „do wydziału” będzie załatwiona niezwłocznie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że ma wątpliwość. Załącznik do uchwały: tabelka – kody odpadu. Prosi, aby spojrzeć: kody odpadu – 17 01 07 i „mamy” tutaj opis tego kodu: zmieszane odpady z betonu, gruzu ceglanego, odpadowych materiałów ceramicznych   
i elementów wyposażenia inne niż wymienione w i podany jest kod odpadu: 17 01 06. Stwierdził przy tym, że nie ma tu tego kodu odpadu. W związku z tym zwrócił się   
o wyjaśnienie, do czego jest to odniesienie, bo nie bardzo...

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska poinformowała, że to jest do ustawy o odpadach, do rozporządzenia. „My nie pokazujemy całego spektrum”, bo tego jest bardzo dużo.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapytał, czy to odniesienie do ustawy nie powinno tu się znaleźć w takim razie, żeby było wiadomo, gdzie szukać tego.

Radca prawny Tymoteusz Mądry powiadomił, że kody odpadów jakby wynikają „z tego rozporządzenia”, tutaj są tylko przepisane, także kody są nadane zawsze takie same. Te kody nie ulegają zmianom, one są ogólnokrajowe, mocą rozporządzenia wprowadzone i jakby kody funkcjonują zarówno w uchwałach, jak i w obrocie tymi odpadami, więc…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że to rozumie, tylko niekoniecznie czytelnik będzie rozumiał, jeżeli spojrzy na to, gdzie ma szukać tego kodu. W materiałach,   
które „dostarczamy”…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy mieszkaniec jest zainteresowany kodami, może nawet nie, czy w ogóle jest taki wymóg, aby w załączniku były kody, bo tak naprawdę liczy się… kody są „w rozporządzeniu”.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska poinformowała, że rodzaje odpadów, które są odbierane, to jak gdyby „mamy przeniesione” tak jak były   
w „związku gospodarki odpadami”, w SELEKT-cie, dlatego te odpady „pokazujemy”, iż są takie same, a na pewno wyjaśnienie dotyczące poszczególnych kodów będzie w regulaminie „naszego” punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, czyli w punkcie takie wyjaśnienie musi być dla każdego mieszkańca.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że następna pozycja: odpady ulegające biodegradacji, wcześniej „mieliśmy informację”, iż to nie są tylko odpady zielone,   
czyli trawa, liście, drobne gałęzie, podczas, gdy tutaj odpady ulegające biodegradacji dotyczą tylko tej zawężonej grupy. Tak więc ten kod 20 02 01 to jest tylko trawa, liście, drobne gałęzie i nic poza tym, bo „mamy” charakterystykę.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zwróciła uwagę, że charakterystyka bioodpadów jest bardzo duża, wybrane są tylko te, które są najczęściej przywożone. W tych innych pozycjach też ze względu na to, że ilość tych odpadów i ich jakość jest bardzo duża, wymienione są te najczęściej przywożone.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że wtedy powinno być:   
na przykład, bo rzeczywiście jest to zbiór otwarty. Cały czas może być uzupełniany, więc to „na przykład” gdzieś tutaj powinno się pojawić, ale nie wiadomo jemu, czy to jest konieczne, „bo tak zdefiniowaliśmy”. Jeżeli niczego „nie sugerujemy”, to „definiujemy” odpady biodegradowalne jako te zawężone do tych trzech typów: trawa, liście, drobne gałęzie – tak to wprost wynika.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska stwierdziła,   
że jeżeli w punkcie selektywnej zbiórki odpadów ktoś zobaczy kod 20 02 01 – on będzie bardzo duży. Głównie chodzi o to, żeby mieszkańcom nie pokazywać całego „słowniczka”. „Pokazujemy” tylko te, na których się głównie skupiają. Dlatego „ujęliśmy” tylko   
„te odpady”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że poprawniej byłoby: „na przykład odpady zielone”, w nawiasie, „to, cośmy napisali”, albo w nawiasie: „na przykład trawa” itd. Chodzi o to, żeby było wiadomo, że nie jest to zakończony zbiór – „to, co pokazujemy tutaj”, żeby mieszkaniec nie utrwalił sobie informacji, iż tylko te 3 typy odpadów należą do grupy biodegradowalnych. Zapytał przy tym, czy w innych regulaminach było podobnie, SELEKT podobnie to pokazywał.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska powiadomiła,   
że ten zbiór, „który tutaj mamy”, to „mamy odzwierciedlony” z SELEKT-u.

Radna Maria Witkowska zaproponowała, aby może w tym punkcie nie zamykać nawiasów, tylko „wykropeczkować”. Jak ktoś będzie chciał się bardzo doszukać, to doszuka, co jeszcze może, żeby nie zamykać tego w nawiasach, tylko „wykropkować”, że tam jeszcze coś dalej jest. Tu: odpady, charakterystyka – odpady zielone, trawa liście, drobne gałęzie, „mamy” zamknięty nawias, żeby go nie zamykać, tylko…

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zwróciła uwagę, że to „musielibyśmy konsekwentnie we wszystkich punktach to zrobić”, bo to dotyczy wszystkich kodów tak naprawdę odpadów, chyba, iż „wszędzie wpiszemy na przykład”   
– takie słowo i to wystarczy, albo jeszcze może, jeżeli „państwo chcą uszczegółowić”,   
to zamiast wypisując w każdej pozycji, „możemy napisać”: przykładowa charakterystyka.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kapturwyraziła przekonanie, że lepszym rozwiązaniem jest „na przykład”, bo to sugeruje, iż przykład to jest kilka najważniejszych rzeczy.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zwróciła uwagę, że tylko już konsekwentnie „musielibyśmy” ten „na przykład” w każdej pozycji, każdym kodzie napisać, bo charakterystyka z każdego kodu nie jest zamknięta.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że w każdej grupie charakteryzującej ten odpad „poprzedzimy” to np. i już, żeby sugerować otwartość zbioru i na tym „zakończymy”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kapturwyraziła przypuszczenie, że takich rzeczy chyba „nie musimy głosować”. „Pan Burmistrz” tutaj to wprowadza jako autopoprawkę. Nie ma sprzeciwu, w związku z tym „uważamy”, że to jest załatwione.

Radny Łukasz Kasprowiczoświadczył, że troszkę go dziwi ta dyskusja „Burmistrza” z „panią kierownik”, gdyż jak „wiemy”, uchwałę „Burmistrz” przedstawia „Radzie”, którą przygotowuje merytorycznie „kierownik”. „Straciliśmy już mnóstwo czasu” na uzgadnianie kwestii interpretacyjnych, ale treści merytorycznych. Zapewnił przy tym, że rozumie, iż „pani kierownik” jest nowa, czas nagli, terminy jakby „wiszą nad nami”, ale troszkę tego „naszego” czasu jakby żal.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie podchodziłaby do tego jako straty czasu. Jeżeli w dyskusji „udaje nam się” dostrzec to, czego „nie widzieliśmy pojedynczo” czytając ten projekt, to jak najbardziej nie jest to strata czasu.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że to tak dziwnie wygląda: „Burmistrz nam przedkłada”, a później dyskusję jeszcze są z „kierownikiem”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że lepiej jest dyskutować przed uchwaleniem niż „gdybyśmy mieli za miesiąc, czy za 2, ponownie taką uchwałę uchwalać   
ze zmianami”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że „mówimy” tutaj o kodach odpadów   
i „rozporządzeniu”. Wyraził przy tym przekonanie, że byłoby dobrze, żeby co najmniej może w załączniku znalazł się jakiś odnośnik, który określałby, iż te kody wynikają   
z odpowiedniego rozporządzenia, bo można się domyślić, szukać i na ten temat zaglądać   
do „ustawy”, natomiast byłoby jasne. To wyłączenie, o którym mówił „pan Burmistrz”, jest też takie tajemnicze i ktoś będąc zainteresowany akurat tymi odpadami budowlanymi, może chcieć się dowiedzieć, o jakie tam wyłączenia chodzi. Myśli więc, że nie w treści, ale jakiś odnośnik przy kodzie odpadu, gwiazdkę postawić i na dole opisać: kody ustalone według rozporządzenia Rady Ministrów z dnia tego i tego, czy ochrony środowiska, bo dla tych, którzy są w temacie, jest to jasne, natomiast dla przeciętnego mieszkańca może to być interesujące…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ambitnego i zainteresowanego ekologią mieszkańca – on będzie chciał doczytać i można byłoby to wskazać, jeżeli nie ma przeszkód jakichś prawnych.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że to stwierdzenie: kod odpadu jest na tyle tajemnicze, iż jego zdaniem powinno być jakieś stosowne objaśnienie.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska zapewniła,   
że jeśli „państwo sobie życzą uszczegółowić ten załącznik”, to „możemy przy kodzie odpadu zrobić faktycznie gwiazdkę” i odnośnik będzie: rozporządzenie Ministra Środowiska   
z dnia 9 grudnia 2014 r., jeżeli to „państwu” wyjaśni.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że pod tabelą taki dopisek.

Radny Andrzej Raźny wyraził przypuszczenie, że problemem może być właśnie „ten załącznik”, ponieważ „musimy zwrócić na to uwagę”, iż jeżeli jest to załącznik do uchwały, to każdorazowa jego zmiana, cokolwiek dopisanie, to nie może być katalog otwarty, „że sobie będziemy na przykład tam coś dopisywać”, bo każdorazowo dopisanie czegokolwiek powinno być przedmiotem zmiany uchwały. On bardziej optuje za tym, „żebyśmy ten załącznik wyłączyli spod jurysdykcji każdorazowej konieczności zmiany uchwały”, bo taka jest możliwość: wpisanie w treści uchwały, że zmiana treści załącznika nie wymaga podejmowania uchwały „Rady” dlatego, iż to jest taki, na dobrą sprawę załącznik techniczny. Jeżeli tam będzie coś trzeba dopisać, to wtedy „pan Burmistrz” może to jak gdyby zrobić dając „nam” informację o tym, ale „żebyśmy nie mieli później problemów, że będziemy ciągle musieli w załączniku zmieniać punkt taki, czy taki”, a tu „nie możemy zostawić otwartego katalogu”. Tak więc proponowałby, „żebyśmy”: zmiana załącznika do uchwały numer 1 tutaj wskazanego, nie wymaga każdorazowej zmiany uchwały rady gminy.

Radca prawny Tymoteusz Mądry oświadczył, że takie rozwiązanie „nie wchodzi w grę”, ponieważ jak wskazuje ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, sposób świadczenia usług przez punkt selektywnej zbiórki odpadów, a niewątpliwie katalog przyjmowanych przez PSZOK rodzajów odpadów jest takim sposobem świadczenia usług, musi być określony mocą uchwały rady gminy, także nie może być to zmieniane   
i modyfikowane zarządzeniem burmistrza.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że już w ostatniej chwili „wyłapał”: przedostatni wiersz tabeli „mamy podany” kod odpadu 20 01 21 i w wyjaśnieniu, w rodzaju odpadu, „mamy”, iż są to urządzenia inne niż wymienione właśnie w tym kodzie. Zapytał przy tym, czy tam nie jest błąd. „Mamy” podany kod odpadu, a później, że są to urządzenia elektryczne, elektroniczne inne niż wymienione właśnie w tym kodzie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, że czy „pana” zdaniem ten zapis powinien być w kolejnym wierszu.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że nie wie, jaki powinien być zapis, dlatego pyta. Stwierdził też, że dalej w tym wierszu czytając, „mamy” podany kod, który jest kodem, później „mamy” jeszcze jeden kod, później „mamy” i, po czym następuje kod, który nie jest dokończony prawdopodobnie. Tak więc jego pytanie jest, dlaczego znalazł się ten kod wymieniony jako pierwszy i czy ten ostatni jest kodem niedokończonym, czy to jest jakiś specyficzny, tylko czterocyfrowy kod.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska poinformowała, że kod 20 01 21 dotyczy lamp fluorescencyjnych i innych odpadów zawierających rtęć,   
a pozycja druga: zużyte urządzenia elektryczne i elektroniczne inne niż wymienione   
w 20 01 21, to jest – musi zobaczyć do „rozporządzenia”. Ten kod dotyczy 20 01 20 – zużyte urządzenia elektryczne i elektroniczne inne niż wymienione w 20 01 21, to są urządzenia zawierające między innymi freon, czyli dotyczą takich instalacji, urządzeń elektrycznych. Chodzi o to, że ten kod 20 01 21 dotyczy lamp fluorescencyjnych i innych odpadów zawierających rtęć, ale dotyczy też urządzeń elektrycznych i elektronicznych – te, które nie mieszczą się w ramach tego kodu i zawierają freon. Mogą mieć część wspólną.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że teraz chodzi mu o ten trzeci kod. On jest prawdopodobnie niedokończony, czy…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że brakuje dwóch cyfr, bo kody są sześciocyfrowe, a ten ostatni jest czterocyfrowy.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska stwierdziła,   
że proponuje, żeby tę końcówkę, bo w tej chwili, znaczy tworząc to, jest to jak gdyby katalog zamknięty w tej chwili w ramach kodu 20 01 21.

Radca prawny Tymoteusz Mądry wyraził przekonanie**,** że tu jest błąd pisarski, ponieważ tu miał być ten punkt tabeli, miało być 20 01 21 i to miały być lampy fluorescencyjne i inne odpady zawierające rtęć oraz tu powinien być kolejny wiersz tabeli i kod 20 01 36 - zużyte odpady elektryczne i elektroniczne inne niż wymienione w 20 01 21, 20 01 23 i 20 01 35.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy te brakujące cyfry to jest 35.

Radca prawny Tymoteusz Mądry odpowiedział twierdząco.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli „dopisujemy” 35   
w przedostatnim wierszu.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy chodziło o pierwszą kolumnę, że tam brakuje całego jednego wiersza.

Radca prawny Tymoteusz Mądry powiadomił, że nie został on podzielony.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że patrząc na kolumnę pierwszą, „mamy przedostatnią komórkę” z kodem 20 01 21. Zapytał przy tym, czy po niej powinna być jeszcze jedna „komórka”.

Radca prawny Tymoteusz Mądry poinformował, że 20 01 36.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że tutaj dopiero jest to…

Radca prawny Tymoteusz Mądry powiadomił, że zużyte urządzenia elektryczne   
i elektroniczne.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, co „robimy” z tym ostatnim kodem.

Radca prawny Tymoteusz Mądry stwierdził, że 20 01 kropka 35.

Radny Roman Kolankiewicz wyraził przekonanie, że teraz w kolejnej „komórce” też powinien nastąpić podział z odwróceniem, czyli zużyty sprzęt AGD/RTV…

Radca prawny Tymoteusz Mądry poinformował, że pralki, lodówki.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, w jaki sposób podzielić „tę komórkę trzecią”.

Radca prawny Tymoteusz Mądry powiadomił, że 20 01 21 to są lampy fluorescencyjne   
i inne odpady zawierające rtęć, natomiast 20 01 36 – zużyty sprzęt AGD/RTV, pralki, lodówki, mikrofalówki, komputery, odkurzacze itp.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że to może „żebyśmy zrozumieli”, najlepiej gdyby „pani kierownik” odczytała ten 3 i 2 wiersz od dołu patrząc, po kolei wiersz, „żebyśmy mieli pewność, co ma być w tych wierszach”.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska poinformowała, że 20 01 21 - lampy fluorescencyjne i inne odpady zawierające rtęć, w charakterystyce: lampy fluorescencyjne i inne odpady zawierające rtęć, 20 01 36 - zużyte urządzenia elektryczne   
i elektroniczne inne niż wymienione w 20 01 21, 20 01 23 i 20 01 35 - mikrofalówki, komputery, odkurzacze itp. zużyty sprzęt AGD/RTV, pralki, lodówki.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, w zamian   
za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi wraz z ustalonymi wcześniej autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/363/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Termin, częstotliwość i tryb uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi (uchwała).

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska odczytała projekt uchwały w sprawie terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłat   
za gospodarowanie odpadami komunalnymi i przedstawiła szczegóły na temat wyżej wymienionego projektu uchwały.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Budżetu i Finansów Marian Jabłoński powiadomił,   
że Komisja Budżetu i Finansów na posiedzeniu w dniu „24 października” pozytywnie zaopiniowała procedowaną w tej chwili uchwałę.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował,   
że w dniu „25 października” odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska   
i Rolnictwa. „Komisja” zajmowała się projektem uchwały w sprawie terminu, częstotliwości   
i trybu uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. „Komisja” pozytywnie jednogłośnie – 8 głosami „za” – przyjęła projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/364/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Metoda ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenie stawki tej opłaty oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności (uchwała).

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie metody ustalenia opłaty   
za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki tej opłaty oraz stawki opłaty   
za pojemnik o określonej pojemności.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Budżetu i Finansów Marian Jabłoński poinformował,   
że Komisja Budżetu i Finansów na posiedzeniu w dniu „24 października” pozytywnie zaopiniowała projekt omawianej uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,   
że w dniu „25 października” odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska   
i Rolnictwa. „Komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki tej opłaty   
oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności 8 głosami „za”.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki tej opłaty oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę na brzmienie autopoprawki dotyczącej wejścia   
w życie przedmiotowej uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję, a wyznaczona przez nią Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały   
w sprawie metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki tej opłaty oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności wraz z ustaloną wcześniej autopoprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/365/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radny Dominik Michalak, radny Marian Osuch, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Raźny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska), przy 1 głosie „przeciw” (radny Michał Kleiber). Radny Zdzisław Gierek i radna Wiesława Mania nie wzięli udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie* *metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki tej opłaty oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności,**stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Wzór deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi   
   oraz warunków i trybu składania deklaracji (uchwała).

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz warunków i trybu składania deklaracji.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Budżetu i Finansów Marian Jabłoński powiadomił,   
że Komisja Budżetu i Finansów na posiedzeniu w dniu „24 października” pozytywnie zaopiniowała projekt omawianej uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował,   
że w dniu „25 października” odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska   
i Rolnictwa. „Komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz warunków   
i trybu składania deklaracji – 5 głosami „za”.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa również pozytywnie zaopiniowała projekt „tejże uchwały”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy ta deklaracja niewiele różni od tej, która była   
w SELEKT-cie.

Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Ewa Jedlikowska stwierdziła,   
że musi się różnić ze względu, iż „my obejmujemy” systemem nieruchomości zamieszkałe, nieruchomości niezamieszkałych „nie obejmujemy”, dlatego nie dotyczy to tych nieruchomości. Tym się różni.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi   
oraz warunków i trybu składania deklaracji.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/366/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zaopiniowanie projektów uchwał Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zmieniających uchwałę w sprawie wyznaczenia:

Maciej Ciesielski z Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy przedstawił szczegóły   
na temat projektu uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Kórnik, projektu uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Mosina - Puszczykowo i projektu uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Poznań.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim posiedzeniu „19 października” pozytywnie zaopiniowała projekty uchwał zmieniających uchwały w sprawie wyznaczenia aglomeracji Kórnik, aglomeracji   
Mosina-Puszczykowo i aglomeracji Poznań.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,   
że „komisja” pozytywnie zaopiniowała wszystkie 3 projekty w dniu „25 października”:   
w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji kórnickiej i uchwałę pozytywnie zmieniającą w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Poznań   
i pozytywnie uchwałę zaopiniowała w sprawie zmiany uchwały wyznaczającej granice aglomeracji Mosina-Puszczykowo.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że „rozmawialiśmy” na ten temat „na komisji”. Zapytał przy tym, czy dobrze zrozumiał, że dla wyłączonego za granice aglomeracji rejonu gminy, oznacza to niemożność ubiegania się o różnego rodzaju środki finansowe, zagraniczne.

Maciej Ciesielski z Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy zwrócił uwagę, że to zależy   
od programu.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że rozumie, iż istnieje taka możliwość, że nie będą mogli…

Maciej Ciesielski z Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy zapewnił, że istnieje.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że „analizowaliśmy   
w urzędzie kwestię” dofinansowania na budowę, czy przebudowę kanalizacji sanitarnej i jest to możliwe wtedy, kiedy jest 120 mieszkańców na 1 km sieci. We wsi Rogalin nie ma tego wskaźnika. „Gdybyśmy budowali” kanalizację w Rogalinie, to „nie możemy się starać”   
o te pieniądze unijne na to. Poza aglomeracją, tą obecną, po wyłączeniu, jak „Rada” zdecyduje, Rogalina – to poza aglomeracją Mosina-Puszczykowo nie ma takich miejsc   
„u nas” w gminie, gdzie jest spełniony ten wymóg 120 oraz poza tymi obszarami,   
co do których w planie rozwoju sieci AQUANET-u jest przewidywana budowa kanalizacji, czyli Rogalin, Świątniki, Radzewice, Mieczewo, Dymaczewo Nowe, Stare, Borkowice, Bolesławiec – nie ma tam tego wskaźnika spełnionego. Tak więc z tych głównych funduszy unijnych „nie możemy czerpać”. Natomiast „możemy czerpać” z programu rozwoju obszarów wiejskich i to są fundusze w wysokości do „2 milionów” dofinansowania na takie obszary, przy czym preferencja jest na sieć wodociągową i nawet bardziej na modernizację sieci wodociągowej. „Gdyby udało nam się przejąć” sieć Majątku Rogalin, czy Rogalin   
– Świątniki itd., to wtedy tu jest szansa pozyskania dofinansowania. Tak realnie rzecz biorąc, jedyną możliwością dofinansowania budowy kanalizacji jest pożyczka, częściowo umarzalna, w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, gdzie umorzenie następuje do 25 % i to jest realna możliwa kwota dofinansowania na budowę kanalizacji   
na terenie „naszej” gminy.

Radny Michał Kleiber zapewnił, że rozumie, iż konieczne jest podjęcie „tej uchwały” w celu „dmuchania na zimne” i zabezpieczenia Gminy przed utratą ponad 6 milionów złotych, natomiast statystyka to jest piękna nauka. Jak on zaprosi radnego Arkadiusza Cebulskiego   
na obiad i będą 2 obiady: „ja zjem oba, on żadnego”, to statystycznie „zjedliśmy” po jednym, natomiast radny Arkadiusz Cebulski będzie cały czas głodny, a „ja syty”. Fajna praca – bycie radnym, bo podniesieniem raz ręki dzisiaj „skanalizujemy kilka procent mieszkańców gminy”, co mówi oczywiście ironicznie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przekonanie, że „wszyscy wiemy”, iż realnie „nie skanalizujemy”, ale „żyjemy” w świecie częściowego absurdu,   
bo jeżeli na przykład marchew jest uważana w Unii Europejskiej za owoc, a „rybą lądową” jest ślimak, to „żyjemy” w takiej sytuacji i są pewne takie rzeczy, gdzie „musimy się do nich po prostu dostosować”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że Mieczewo nie znalazło się w żadnej aglomeracji, natomiast Daszewice są w aglomeracji Kórnik. Jeżeli chodzi o kanalizację,   
to Gminie Kórnik powinno zależeć na tym, żeby Daszewice były skanalizowane, ponieważ to oni muszą ten procent wyrobić. Zapytał przy tym, czy dobrze rozumuje.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że tu tak naprawdę „my nie wiemy”, jak to będzie z tą karą do końca, jeśli chodzi o te miejscowości, gdzie jest łączenie, tak jak tutaj Daszewice i Kórnik, czyli Mosina i Kórnik. Do końca „nie wiemy”,   
czy za to odpowiada aglomeracja, ale realnie rzecz biorąc, jaki wpływ na budowę kanalizacji w Daszewicach ma Burmistrz Gminy Kórnik – nie ma. Z drugiej strony jest to aglomeracja Gminy Kórnik, „nie wiemy”, jak te kary będą rozkładane, nie ma tutaj żadnych wytycznych, bo „my na przykład też nie wiemy”, gdyż nad tym „żeśmy się wielokrotnie zastanawiali”,   
czy karę będzie płaciła Gmina Mosina, czy np. AQUANET, a potem AQUANET obciąży Gminę Mosina. Na ile to, że Gmina przeniosła obowiązek kanalizacji na AQUANET powoduje to, iż to AQUANET z własnych środków tę karę płaciłby, a na ile Gmina,   
bo z kolei „Burmistrz” ma instrument do przymuszania do podłączania się do kanalizacji. Oświadczył przy tym, że mówi to uczciwie i szczerze, z sercem otwartym, iż to są takie rzeczy, które dopiero „w praniu” wyjdą, jak to legislacyjnie będzie potem procedowane. Natomiast wracając do Rogalina, „chcemy zachować” tę ostrożność i „chcemy zadbać” o to, żeby „nas” tutaj nie dotknęła kara z tej strony.

1. aglomeracji Kórnik (uchwała),

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Kórnik.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/367/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. aglomeracji Mosina-Puszczykowo (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały   
w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Mosina - Puszczykowo.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/368/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. aglomeracji Poznań (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały   
w sprawie zaopiniowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyznaczenia granic aglomeracji Poznań.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/369/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego   
   dla terenów części wsi Krosno i Krosinko (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Krosno   
i Krosinko.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak powiadomił, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na dzisiejszym posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały o przystąpieniu   
do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Krosno i Krosinko.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował,   
że w dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa. „Projektem” zajmowała się „komisja”. „Projekt” pozytywnie został zaopiniowany przez „komisję”: o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Krosno i Krosinko – 7 głosami „za”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy przed wywołaniem tego planu   
do „urzędu miejskiego” wpłynęły jakieś wnioski o wydanie warunków zabudowy,   
czy na skutek wywołania tego planu „zablokujemy” możliwość wydania wnioskodawcom tychże warunków.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że taki wniosek wpłynął, natomiast „on” jest położony w bezpośrednim sąsiedztwie cmentarza i trzeba rozstrzygnąć kwestię odległości tej strefy sanitarnej, czy ona liczy się od strefy grzebalnej, czy od granicy nieruchomości. To jest jedna z przesłanek wyjaśnienia jak daleko sięga ta odległość, jaka jest ta uciążliwość sanitarna cmentarza,   
żeby ewentualnie lokalizować…

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że ta przestrzeń sanitarna powinna być zlokalizowana na terenie cmentarza, bo jakby pewną uciążliwość generuje cmentarz.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że trzeba mieć na uwadze to, iż kiedy był wyznaczany cmentarz, w trzech przypadkach były grunty rolne i nie wpływało to jakby na sposób użytkowania tego terenu rolnego. Natomiast ta strefa sanitarna dotyczy zabudowy i generalnie wynosi, to są przepisy prawne z „lat pięćdziesiątych” dotyczące lokalizacji cmentarzy i akty wykonawcze do tego, które „mówią”, że ta strefa sanitarna powinna wynosić 100 m, może ona być zmniejszona   
do pięćdziesięciu, jeżeli obszar jest zwodociągowany. W planie dla cmentarza ta strefa jest liczona od powierzchni grzebalnej na cmentarzu, natomiast w sąsiednim planie miejscowym na terenie zabudowy mieszkaniowej, ta powierzchnia jest liczona od granicy należącej   
do parafii, a te granice się nie pokrywają, bo ta powierzchnia grzebalna odsunęła się o 25 m od granicy działki. Teraz są 2 plany, które jakby różnie interpretują tę przestrzeń, część tej uciążliwości jest na działce należącej do parafii, a w drugim planie miejscowym cała ta strefa jest na działkach prywatnych. Opracowując plan miejscowy, w świetle obecnie obowiązujących przepisów, trzeba będzie zweryfikować, czy ta przestrzeń, jeżeli będzie możliwość, była zlokalizowana na cmentarzu, a jeżeli na tej powierzchni należącej do parafii, bo cmentarz sam w sobie może składać się z tych powierzchni grzebalnych i z pozostałych powierzchni: jakichś pasów izolacyjnych, zieleni jakiejś tam buforowej. Tak więc to, że jest cała działka parafii, na tej działce może być zlokalizowany cmentarz i ta strefa uciążliwości. Trzeba wyjaśnić, czy te dokumenty, które dotyczą lokalizacji cmentarza, pozwalają   
na zlokalizowanie całości tej strefy na cmentarzu.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że sobie nie wyobraża, żeby ta cała strefa obciążała jakąś prywatną nieruchomość i z jakiej racji miałaby być wpisana ta zieleń w tereny prywatne. Cmentarz generuje uciążliwość, więc na cmentarzu chyba to powinno być, wyznaczyć odpowiedni metraż i „do widzenia”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że zgadza się z „panem radnym”, iż trzeba to niewątpliwie wyjaśnić i uregulować zapisy tych dwóch planów, które jakby niejednoznacznie wskazują.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy wywołanie tego planu odsunie realizację drogi do cmentarza. Na ten rok „mamy” projekt tej drogi w budżecie „naszym”. Dlatego nie wiadomo jej skąd nagła taka potrzeba.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że podjęcie przez Radę Miejską w Mosinie uchwały o przystąpieniu   
do sporządzenia planu miejscowego może wstrzymać decyzje, wnioski o ustalenie warunków zabudowy i ustalenie lokalizacji celu publicznego. Nie wstrzymuje pozwoleń na budowę. Jeżeli już jest pozwolenie na budowę, a jest decyzja lokalizacyjna.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że to jest akurat w kompetencji „urzędu”. Chodzi   
o to, że na ten rok są wyznaczone w „naszym” budżecie środki na projekt drogi do cmentarza: „na ten kawałek”. Czy to jest zrealizowane już, czy nie, to na to pytanie w tej chwili odpowiedzieć, jako radna, nie potrafi.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że jeżeli chodzi o drogę do cmentarza, to we fragmencie jest ona objęta obowiązującym planem miejscowym, czyli tam, gdzie obowiązuje plan miejscowy, wypis   
i wyrys z planu miejscowego, projekt budowlany, pozwolenie na budowę. Jeżeli nie jest ona objęta planem miejscowym, to trzeba uzyskać decyzję o ustaleniu lokalizacji celu publicznego i jako, że jest to inwestycja gminna, dotyczy drogi, nie wyobraża sobie,   
żeby było jakiekolwiek zawieszenie, była jakakolwiek kolizja.

Radna Małgorzata Rajkowska zapytała, kto wystąpił z inicjatywą przystąpienia   
do sporządzenia tego projektu planu miejscowego. Wiadomo jej, że jak „Rada” podejmie „taką” uchwałę, to będzie później, iż radni zadecydowali, ale czy to „Burmistrz”, czy ktoś złożył wniosek. Jeżeli „Burmistrz”, to jak to wygląda – takie podjęcie decyzji o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego w tej konkretnej sytuacji, czy jest tak, jak przed chwilą zrozumiała, że ktoś złożył wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i jest wywołany plan. Zwróciła też uwagę, że w uzasadnieniu tej uchwały „mamy” taki zapis: stąd też celem opracowania niniejszego planu miejscowego jest między innymi: 1) aktualizacja obowiązujących planów miejscowych, 2) wyznaczenie nowych terenów pod zabudowę,   
czy ochrona terenów cennych przyrodniczo. Dużo czasu „pani kierownik” poświęciła,   
aby jako jeden z tych powodów przystąpienia do planu miejscowego, omówić cmentarz   
i określenie odległości strefy sanitarnej. Uważa, że to powinno być wpisane w tym uzasadnieniu, bo jest o tym mowa i to jest – tak zrozumiała – jeden z głównych powodów przystąpienia. Chciałaby jeszcze raz usłyszeć, kto wystąpił z inicjatywą, uważa, że powinien być w uzasadnieniu dopisany ten punkt, na którego omówienie „pani” poświęciła „tyle czasu”, ale jeszcze coś. Zapytała także, dlaczego tak się dzieje, że „dostajemy” te projekty uchwał na 2-3 dni przed sesją, odbywa się komisja, są komisje, które muszą zaopiniować projekty uchwał: to są dwie komisje, odbywa się szybko spotkanie, zebranie tych komisji   
– nie wiadomo jej: 20 minut przed sesją. Już nie będzie dopytywać, czy tam były poruszane takie tematy właśnie: kto wystąpił z tą inicjatywą itd. Zwróciła się również o wyjaśnienie,   
czy nie można tego jakoś inaczej ustalić, „żebyśmy, my radni, naprawdę mogli pracować   
na komisjach, zaopiniować porządnie”, a nie, że to jest wymóg formalny, iż należy wykonać taką czynność: zaopiniować projekt uchwały.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że inicjatorem był „Burmistrz”, w dużej mierze chodzi o kwestię aktualizacji planów oraz o to właśnie,   
żeby „te obszary” porządkować planem miejscowym, czyli żeby na tym terenie w ogóle nie było decyzji o warunkach zabudowy. Są to 2 projekty uchwał inicjujących dopiero procedurę uchwalania planów miejscowych i być może faktycznie ma „pani tutaj radna” rację,   
że kolejnym razem z większym wyprzedzeniem „złożymy te propozycje” projektów uchwał „Radzie”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że jeżeli chodzi o tereny cenne przyrodniczo, to plan dochodzi o Kanału Olszynka, a kanał ten, jako ciek wodny, jest swego rodzaju łącznikiem ekologicznym, korytarzem ekologicznym i przy kanale bezpośrednio jest też wyznaczony w „studium” łącznik ekologiczny. Dlatego w uzasadnieniu była mowa o wyznaczeniu nowych terenów   
pod zabudowę, aktualizacja wymienionych planów miejscowych i ochrona tych terenów cennych przyrodniczo, czyli łącznik też Kanału Olszynka.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „pani kierownik” powiedziała, iż sobie nie wyobraża, żeby „ta decyzja” została wydana, gdyż to jest jakby w interesie Gminy. Odnosi się do tego z tego względu, że to na skutek „pani” podległych pracowników zostało wstrzymane w wielu przypadkach wydanie decyzji o warunkach zabudowy dla budowy domów jednorodzinnych na działkach budowlanych, a w tym przypadku „wywołujemy” plan   
dla dużego obszaru, gdzie ta droga nie wiadomo jak „pobiegnie”, jak planiści wyznaczą jej przebieg, jak ustalą parametry, a „pani” tu z całym przekonaniem i pewnością mówi,   
iż na pewno droga zostanie wybudowana do cmentarza i warunki zostaną wydane.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „tam” już jest plan częściowy dla „tego obszaru” i „ten grunt” został już geodezyjnie wydzielony, czyli „znamy” jego szerokość i to „my, mając tę wiedzę” i sami o sobie, jako Gmina, stanowiąc – „wiemy”, iż „te parametry tej drogi” są wystarczające do tego, żeby „tam” móc „tę drogę” budować. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie budowy domów jednorodzinnych, czy też innych obiektów na gruntach prywatnych, to jest tak, że to postanowienie o zawieszeniu postępowania podpisuje „pani kierownik” i był on kiedyś zapytany, czy chce to podpisywać. „Ustaliliśmy” wtedy, że „wszyscy” równo otrzymują „takie postanowienie”, a on wtedy powiedział, iż tego w ogóle nie chce podpisywać, bo nie chce wiedzieć, kto występuje, gdyż „wszystkich chcemy traktować tak naprawdę równo”. Jeżeli chodzi o grunty prywatne, w sytuacji wystąpienia wszczęcia procedury planu miejscowego, wszyscy otrzymują takie samo postanowienie   
o zawieszeniu postępowania do momentu uchwalenia planu miejscowego i zgodnie z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym, po pewnym okresie Gmina na wniosek wnioskodawcy wydaje decyzje o warunkach zabudowy.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że tłumaczyła „pani” przed chwilą jakiego terenu ten plan dotyczy. Niestety nic to jej „nie mówi”, bo nie miała czasu, możliwości uczestniczenia „w komisjach opiniujących ten plan”. Nie zna tego terenu, sposób przedstawienia. Brakuje jej naprawdę informacji. Niepokoi ją fakt, że zostaną zawieszone decyzje o warunkach zabudowy, gdzieś tu padło takie słowo wyjaśnienia, iż między innymi   
– tak zrozumiała – ten plan spowoduje zawieszenie decyzji i też jest z tego powodu wywołany, bo tam chodzi o jakąś decyzję – nie wiadomo jej – w pobliżu cmentarza. Oświadczyła przy tym, że będzie głosowała „przeciw”, dlatego, iż niepokoją ją takie informacje, gdy słyszy, że np. jedną z przyczyn wywołania planu miejscowego może być zablokowanie wydania jakiejś decyzji o warunkach zabudowy, dlatego, iż zna takie sytuacje   
z poprzedniej kadencji. Poza tym ona na wydanie decyzji o warunkach zabudowy dotyczącej jej prywatnej własności czeka już 9 miesięcy tutaj „w gminie” i naprawdę zaczyna nie spać   
po nocach, bo boi się, że za miesiąc, za 2 może być wywołany plan miejscowy „na tym terenie” i też radni dostaną ten plan do zaopiniowania 3 dni przed sesją, 20 minut przed sesją „zbiorą się komisje”. „Musimy być świadomi radni, jakie decyzje podejmujemy”. Niepokoi ją to bardzo.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że absolutnie „nie chcemy” świadomie tym planem miejscowym blokować jakiejkolwiek decyzji, co do których „my wiemy”, czy postępowania są, co do których „my wiemy”, iż się mogą toczyć. Nie taka jest „nasza” intencja absolutnie. Intencją „naszą” jest to, żeby był przyjęty plan miejscowy, żeby nie było decyzji o warunkach zabudowy, żeby to wszystko planem było regulowane   
i po uchwaleniu planu przez „Radę”: przysłowiowy Jan Nowak przychodzi do „urzędu”   
i otrzymuje tylko wypis oraz wyrys z planu – to jest już poza „nami”.   
Wszystko się dzieje w tym momencie „w starostwie”. Tutaj „pani” podniosła swoją sprawę osobistą. Jeżeli chodzi o tę decyzję, to jej wydanie jest skomplikowane, ale tutaj na dniach już, od kilku dni „się umawiamy”, ale „nie możemy się umówić”, bo ciągle inne jeszcze tematy niestety na porządek prac w czasie dnia – „do tego usiądziemy”. Z czego wynika ta skomplikowatość: to jest pewien problem – to jest sprawa „pani radnej” i „urzędu”, natomiast zaręcza „pani radnej”, że „nie będziemy wnosili” o plan miejscowy „dla tego terenu”,   
co do którego „pani” wnosi o decyzję o warunkach zabudowy.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że przed chwileczką „pan” powiedział, iż jeżeli jest plan wywołany, to „blokujemy wszystkim decyzje”, a tu, jak się okazuje, nie wszystkim, bo Gminie „nie będziemy blokować” decyzji o warunkach zabudowy dla budowy części drogi „w tym obszarze”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „pani kierownik” mówi, iż „sami sobie nie możemy zawiesić postępowania”… Zwrócił przy tym uwagę,   
że „mówimy” o budowie dróg, czyli o rzeczy, co do których jest to rzecz oczywista. Czym innym jest budowa dróg, a czym innym są decyzje o warunkach zabudowy, wnioski   
o warunkach zabudowy, gdzie w pewnym obszarze mogą być one zupełnie różne i plan ma to jakby ujednolicić.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że wiadomo jemu o jakich tematach „mówimy”,   
o jakich przypadkach konkretnie. To są przypadki Drużyny, Borkowic: ludzie zwykli chcą sobie wybudować domek dla swojego dziecka na działce, na której już stoi dom – są blokowani przez „wasze sztywne jakieś ustalenia”, że „wszystkim blokujemy, a sobie nie blokujemy”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jeżeli chodzi o drogę, to jest sprawa oczywista „dla wszystkich i służy wszystkim”. Dom służy komuś. Poza tym „gdybyśmy my wydawali wszystkim decyzje o warunkach zabudowy” w sytuacji procedury uchwalenia planu, to po co ten plan w ogóle. Jest pytanie inne: „gdybyśmy się pochylali   
i gdybyśmy wybierali”, że „tu wydajemy decyzje o warunkach zabudowy, a w innym miejscu nie wydajemy”, to czy nie powstałby zarzut: słuszny, czy niesłuszny, iż „my tak naprawdę wybiórczo i stronniczo traktujemy te wnioski”, że Jana Nowaka „dopuszczamy”, Jana Wiśniewskiego nie, bo „nam się nie podoba na przykład nazwisko”. „Chcemy tego uniknąć”   
i dlatego tak do tego „podchodzimy”, żeby nie mieć zarzutów z niczyjej strony, że „my jesteśmy stronniczy w takich sytuacjach”.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że nie chodzi o to, „żebyście byli stronniczy”,   
czy te decyzje mają być wydawane rozsądnie, bo skoro w tych konkretnych przypadkach,   
na tych konkretnych działkach stoją już domy, przeznaczenie tej działki jest znane, nie   
zmieni się, to dlaczego „tym ludziom blokujecie, a sobie nie chcecie zablokować”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że jest też kwestia parametrów tego, co mogłoby być wybudowane na tych działkach, „co do których ten budynek stoi”. Jest kwestia parametrów i tego, jak to wygląda w sąsiedztwie. Natomiast Gmina sama sobie nie może wydać postanowienia o zawieszeniu postępowania, bo potem Gmina sama sobie nie mogłaby złożyć wniosku o odwieszenie postępowania. Kolejna rzecz jest taka, że to jest w tym momencie, jak w samej nazwie jest mowa o celu publicznym, jest to cel publiczny jasny „dla wszystkich” i nikt Gminę nie może posądzić o stronniczość,   
bo gdyby na terenie gminy funkcjonowały dwie gminy, to wtedy można byłoby posądzić   
o stronniczość, iż jest gmina „A” i gmina „B” na terenie gminy Mosina i jedna dostaje,   
a druga nie dostaje. Jest jeden podmiot i nie może tu paść zarzut o stronniczość.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, w takim razie kto będzie wydawał decyzje Gminie dla tej drogi.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że decyzję lokalizacyjną wydaje Gmina.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, kto wyda decyzje o warunkach zabudowy dla tej drogi.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że to jest decyzja lokalizacyjna celu publicznego. To nie jest decyzja o warunkach zabudowy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że wyda ją „Burmistrz”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że to jest inny rodzaj decyzji.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że ustalenie przeznaczenia terenu następuje przede wszystkim w planie miejscowym, a decyzja o warunkach zabudowy jest wyjątkiem. Te decyzje są wydawane   
w większym zakresie – założenie ustawodawcy było takie, że przede wszystkim opracowywuje się plany miejscowe i w tych planach miejscowych się reguluje sposób zabudowy i zagospodarowania, a decyzje są wyjątkiem od reguły. Decyzja dotyczy zazwyczaj jednej inwestycji, natomiast plan miejscowy odnosi się do wielu aspektów, ustala wzajemne relacje różnych podmiotów funkcjonujących na danym terenie, czyli plan miejscowy jest rozwiązaniem bardziej kompleksowym niż sama decyzja o warunkach zabudowy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że zawsze jest jakiś moment, w którym trzeba, jeżeli „Rada” uzna, podjąć uchwałę o przystąpieniu   
do planu miejscowego i zawsze na danym terenie jest w obrocie, czy w postępowaniu, jakaś decyzja o warunkach zabudowy. „Gdybyśmy czekali” aż wszystkie decyzje o warunkach zabudowy będą wyczerpane i wtedy „uchwalamy” plan miejscowy, to „my tego planu   
po prostu nigdy nie uchwalamy”. Nigdy go „nie uchwalimy”, bo zawsze będzie jakaś „wisząca decyzja” o warunkach zabudowy, bo ktoś wniesie wniosek o tę decyzję. Natomiast uchwaleniem planu miejscowego „chcemy doprowadzić” do takiej sytuacji, w której to „Rada” określi przeznaczenie gruntu i potem „Burmistrz”, jako organ, już nie ma nic do tego, poza wydaniem wypisu i wyrysu z planu miejscowego.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy nie można w takiej sytuacji dokończyć decyzji, które są już w toku, o wydanie warunków zabudowy, w trakcie kiedy „wywołamy plan”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapytał, jaką ma „pan” gwarancję, że ktoś inny nie wniesie wniosku o nową decyzję o warunkach zabudowy.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że mówi o wnioskach o warunki zabudowy, które zostały złożone przed uchwałą wywołującą plan, wszystkie takie, żeby dokończyć…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że rozumie, ale są też takie sytuacje, w których decyzja o warunki zabudowy, na przykład w jakimś miejscu ktoś chciałby postawić market o powierzchni „tysiąca metrów” i „odmawiamy” wydania decyzji   
o warunkach zabudowy właśnie na taki market, ten ktoś się odwołuje do SKO, SKO „nam przywraca”, bo SKO z reguły przywraca gminie wszystko, co ma do przywrócenia,   
gdyż urzędnicy SKO boją się tego, iż jeżeli wydadzą jakieś orzeczenie „w prawo,   
czy w lewo”, to jeżeli ktoś to zaskarży przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym,   
to jeżeli SKO przegra tę sprawę, to urzędnicy „płacą z własnej kieszeni pieniądze” i dlatego wszystko masowo zwracają do gminy. Natomiast tu, jeżeli chodzi o ten market, „SKO nam wraca, my znowu wydajemy decyzję odmowną”, znowu jest odwołanie do SKO i tak „możemy sobie tak po prostu przez lata takie coś po prostu może mieć tak naprawdę miejsce” albo np. tą decyzją o warunkach zabudowy, czy wnioskiem o decyzję o warunkach zabudowy ktoś „nas” przymusi do tego, „żebyśmy my tę zgodę na ten market tysiąc metrów” wydali.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że taki wniosek o warunki zabudowy można zawiesić po podjęciu uchwały   
o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego albo w sytuacji, kiedy wniosek wpłynie   
i w ciągu dwóch miesięcy od wpływu tego wniosku do „urzędu”, Rada Miejska podejmie uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego, czyli jeżeli np. wniosek wrócił z Samorządowego Kolegium Odwoławczego, w sensie minęły już 2 miesiące od złożenia wniosku, to „Burmistrz” nie może zawiesić postępowania. To w jakiś sposób pokazuje,   
że trzeba te postępowania, które są wszczęte w jakimś zaawansowaniu lub trybie, skończyć.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy przeszkód prawnych nie ma do tego,   
żeby dokończyć, jeżeli to są prywatne grunty, domy jednorodzinne i toczą się jakieś postępowania o wydanie warunków zabudowy, po wywołaniu planu.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że „my nie możemy zawiesić, jeżeli postępowanie już trwa” dłużej   
niż 2 miesiące – „musimy je skończyć”.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chciał się podzielić refleksją, która się już pojawiła, iż „dostajemy w ostatniej chwili” – to jest bardzo krótki czas, „kiedy my   
możemy się zapoznać jako radni”. „My jesteśmy informowani” o tym, że wpłynęły projekty uchwał dotyczące wywołania planów, natomiast przede wszystkim osoby, które są właścicielami „tych gruntów” mają ograniczoną w tym momencie możliwość posiąść taką wiedzę, iż „my będziemy procedować”. Być może, gdyby tego czasu było więcej,   
pojawiłoby się tutaj kilku mieszkańców, którzy mogliby wnieść jakieś istotne wiadomości przed podjęciem takiej uchwały. Dlatego będzie głosował przeciw wywołaniu, ale tylko   
i wyłącznie z tego względu, „że tak krótki okres”. Być może „pan Burmistrz” go przekona,   
że to jest jakaś śmiertelnie poważna sprawa i „musimy już dzisiaj przystąpić do rozpoczęcia”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że to jest inna kategoria rzeczy. To nie jest kwestia śmiertelności, bądź nieśmiertelności sprawy, tylko jest „studium”   
i plan jest tylko nadaniem formy prawnej temu, co jest zapisane w „studium”. Tak naprawdę to, że tego planu nie ma i nie ma planu w wielu innych miejscach, to jest rzecz, która z punktu widzenia ustawodawcy, jest uchybieniem, bo wszędzie powinny być plany miejscowe i „my tak naprawdę po prostu wykonujemy to coś, co jest naszym obowiązkiem, co już jakby dawno powinno być zrobione”. Jeżeli chodzi o sprawę tego, co miałoby być „w tym planie”,   
to generalnie określa to „studium” i te rzeczy w momencie uchwalania „studium” podlegały głosowaniu, mieszkańcy mogli złożyć wnioski, a to jest tak naprawdę tylko przyobleczenie   
w formę prawną „studium”, a szczegółowe zapisy, wnioski o te szczegółowe zapisy dopiero następują po wszczęciu procedury uchwalania planu miejscowego.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że informacja o tym, iż procedura jest wszczęta i jest możliwość składania wniosków, następuje po podjęciu przez „Radę” uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego wraz z wyznaczaniem terminu składania wniosków, czyli…

Radny Roman Kolankiewicz zapewnił, że rozumie, natomiast chodzi jemu o coś innego. Mieszkańcy mają możliwość dowiadywania się, jakie projekty uchwał będą na sesji „Rady” procedowane, natomiast cały czas nie rozumie, dlaczego jest taki pośpiech, dlaczego nie mogło to poczekać do kolejnej sesji. Dlatego on konsekwentnie głosując przeciw wprowadzaniu tych uchwał na dzisiejszą sesję, ma zamiar nadal głosować przeciw tylko   
i wyłącznie z tego względu.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że argument „pana Burmistrza” o tym, iż ktoś chce wybudować market w niezaplanowanym terenie jest co najmniej zabawny. Pokazuje „pan” skrajności jakieś, a on mówi o dwóch przypadkach konkretnych, gdzie rozsądny burmistrz patrząc na „ten teren” i widząc, że to jest teren budowlany – stoi jeden dom, to wiadomo,   
iż tam nie powstanie nic innego jak „teren budowlany”, czy się myli.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że odnosił się   
do wypowiedzi radnego Romana Kolankiewicza, który pytał, czy „nie możemy poczekać”   
na wydanie wszystkich decyzji o warunki zabudowy przed podjęciem uchwały o wywołaniu planu miejscowego – to się tego tyczyło, czyli jakby wskazania, iż to postępowanie przed SKO i potem ta cała sprawa, „gdybyśmy mieli czekać na jej rozstrzygnięcie”, to „byśmy się   
nie doczekali w ogóle uchwały o przystąpieniu do planu miejscowego”. Natomiast   
odnosząc się do tych dwóch konkretnych przypadków, o których „pan” mówi, to wiadomo,   
że to jest teren zabudowy mieszkaniowej: jeden pamięta, drugiego nie, a chodzi   
o te parametry sąsiedztwa i o to, czym różni się Nowak od Wiśniewskiego – Nowakowi „byśmy wydali”, a Wiśniewskiemu nie. Jeżeli „mielibyśmy wydać” Wiśniewskiemu,   
to pytanie o w ogóle plan miejscowy i w ogóle jakikolwiek ład „w naszej gminie”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że myślenie „Burmistrza” jest dość asekuracyjne i jakby jest odsuwaniem od siebie odpowiedzialności podejmowania rozsądnych decyzji w zakresie kreowania przestrzeni…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że absolutnie nie – jest na odwrót. Jest to oczywiście postępowanie asekuracyjne, żeby nigdy z żadnej strony nie być posądzonym o stronniczość – najzwyczajniej w świecie. Potem ktoś będzie wyciągał, będzie analizował, że Wiśniewski dostał, a Nowak nie, albo na odwrót i potem będzie krytyka,   
iż z Wiśniewskim „Burmistrz” postępuje inaczej niż z Nowakiem. Tak realnie mogłoby być. Zatem rację ma radny Łukasz Kasprowicz mówiąc o tym, że jest to postępowanie ostrożne.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciała powiedzieć o dwóch sprawach. Wyrazić smutną refleksję, że jakoś Gmina nie skorzystała „z tego przywileju”, kiedy „Family House” występowało o warunki zabudowy „dla ostatniego kawałka ziemi”,   
a „mogliśmy wtedy zapewnić chociażby miejsce, gdybyśmy wywołali plan miejscowy, miejsce pod plac zabaw dla tego prawie, że miasta na wsi”. Tam „nie skorzystaliśmy z takiej możliwości i doprowadziliśmy do takiego zagospodarowania terenu”, że tam nie ma najmniejszego skrawka przestrzeni publicznej. Stwierdziła przy tym, że nie oczekuje odpowiedzi na to. Oświadczyła też, że również będzie głosowała „przeciw” zawsze wtedy, kiedy radny dostanie coś na ostatnią chwilę, bo uważa, iż w sytuacji, kiedy byłby pożar,   
czyli byłaby sytuacja wymagająca pośpiechu, to te 2 dni usprawiedliwiają, natomiast tam, gdzie „my decydujemy”, bo uchwała o przystąpieniu do sporządzenia planu, jest to zgoda   
na wydatkowanie pieniędzy. „Będziemy to głosować” w sposób imienny i „my mamy prawo wieloaspektowo poznać całe zagadnienie”. Zapewniła przy tym, że też nie oczekuje tutaj odpowiedzi. Była to tylko taka deklaracja.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że jeśli chodzi   
o drugą kwestię, to uchwalenie planu miejscowego to jest „nasz” obowiązek ustawowy. To, że ich nie ma, to jest uchybienie i ustawodawca mówiąc o decyzjach o warunkach zabudowy wskazuje, iż jest to tylko taki element zastępczy…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła: „panie Burmistrzu – patrz punkt pierwszy” i oświadczyła, że nie przekonał jej „pan”, bo z jednej strony „pan” mówi,   
iż „chcecie traktować wszystkich jednakowo”, a jednocześnie „nie sięgnęliście po podobny sposób, kiedy wydawaliście warunki zabudowy dla terenu nad Głuszynką: ostatniego terenu”. Tak więc nie jest przekonana o tych standardach o tym, że „wszystkich traktujemy jednakowo”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że dokończy wypowiedź odnośnie „punktu drugiego”. Ona dotyczy sytuacji takiej, gdzie „pani” podnosi sprawę wydatkowania środków – obowiązkiem gminy jest wydatkowanie środków na plany miejscowe tam, gdzie ich nie ma. To, że „my to robimy w czasie”, to tak naprawdę jest wynik tego, iż „musielibyśmy mieć zespół” – nie wiadomo jemu – 10 pracowników w Referacie Planowania Przestrzennego i Budownictwa i nagle „musielibyśmy wydatkować” duże ilości środków, żeby w tym samym czasie robić plany miejscowe dla terenu całej gminy. Natomiast ten wydatek jest obowiązkiem tak naprawdę, bo ustawodawca nakłada obowiązek na gminę stanowienia planów miejscowych w zapisach, czy w schemacie, który został wcześniej określony „w studium uwarunkowań”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że nie do końca „pan Burmistrz” ją rozumie, czy chce zrozumieć. Mówiła o nieco innej sytuacji i tutaj   
odwołuje się do planu, który został zaniechany, mimo, że wydatkowano na ten cel określone środki. „Gdybyśmy byli dobrze poinformowani wówczas” o przystąpieniu do tego planu, „gdybyśmy mieli pełnię wiedzy”, być może „Rada” podjęłaby inną wtedy decyzję i nie doszłoby do tej kłopotliwej dla „nas” sytuacji, do której się za chwilę „przekonamy”. Kilkaset skarg złożonych przez mieszkańca, absorbujących „Radę” i służby niektóre „urzędu”, są pokłosiem właśnie podjęcia takiej decyzji o przystąpieniu do sporządzenia planu i odstąpienie wtedy, co „wydawało nam się” ratowaniem sytuacji, nie rozwiązało tej sytuacji całkowicie. Zostały więc wydatkowane pieniądze, czyli „my: radni wyraziliśmy na to zgodę”, po drugie „stworzyliśmy” konfliktową sytuację, w której „musimy po prostu tkwić” i końca nie widać. O takich sytuacjach mówiła, a nie o odgórnej potrzebie tworzenia planów miejscowych,   
co jest zrozumiałe.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że w kontekście tamtego planu to, iż uchwała o podjęciu planu miejscowego została podjęta – nie wnika dlaczego akurat tam, a nie gdzie indziej – ta uchwała została podjęta w tym, czy w innym czasie,   
ale nawet podjęcie uchwały „w tamtym miejscu” to jest też obowiązek gminy. Zawsze jest tak, że przy każdym stanowieniu każdego planu miejscowego może być tak, iż komuś ten plan, czy projekt planu może się nie podobać i potem mogą być różne reakcje, ale to jest obowiązek gminy. Natomiast to, że Gmina wycofała się z procedowania „tamtego planu miejscowego” w jego przekonaniu tak naprawdę ograniczyło te elementy konfliktu tylko   
do tej jednej osoby, czego dała przykład, po prostu ta osoba: pan …….. nie rozumie pewnych rzeczy, nie rozumie tego, iż jeżeli jest w internecie tylko projekt planu, który nie jest procedowany, to nie jest to plan miejscowy. Jeżeli więc ta osoba tego nie rozumie, to na to „nic nie poradzimy”. Samo podjęcie uchwały o procedowaniu planu miejscowego „w tamtym terenie”, to jest obowiązek Gminy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że w poprzedniej kadencji wielokrotnie zwracała się z wnioskiem o opracowanie przez Gminę, a do tego zobowiązuje ustawa o planowaniu przestrzennym, wieloletniego programu sporządzania planów miejscowych. Nadal taki wieloletni program nie występuje, bo gdyby występował,   
to na przykład „my moglibyśmy sobie zerknąć” i wiedzieć, że dzisiaj „podejmiemy takie uchwały”, a na przykład jeszcze w tym roku „podejmiemy tu i tu i tam”. „My po prostu jesteśmy zaskakiwani”, w związku z tym uważa tę sytuację za nieprawidłową.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „jesteśmy teraz   
w końcówce generalnie przygotowań do wyłożenia projektu studium”, ale generalnie jest to już bliżej niż dalej, jeżeli chodzi o kwestię stanowienia „studium”. Po tym, kiedy to „studium” będzie uchwalone, to byłby ten najlepszy czas, „gdybyśmy mogli” ten plan ustanowić, bo w sytuacji takiej, „kiedy to studium uchwalamy, plan przyjmiemy”, to tak naprawdę to jest plan jakiś tam tak naprawdę doraźny do momentu uchwalenia „tego studium”. Jak będzie „studium” uchwalone, wtedy będzie najlepszy czas do tego, żeby taki wieloletni plan tworzenia planów miejscowych przyjąć.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jest jakaś określona ilość planów. „Nasze moce przerobowe” mają pewno jakieś też ograniczenia. „My po prostu wywołujemy te plany”, potem „się one ślimaczą” – na przykład „Dymaczewo”. „Nie kończymy, nie doprowadzamy” do końca planów, które są dawno rozpoczęte, a ciągle „dorzucamy” kolejne. Nie wiadomo jej, czy do końca to jest racjonalne.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jeżeli chodzi   
o sprawę Dymaczewa Nowego, to „wszyscy wiemy”, iż sprawa jest skomplikowana. On sam jeszcze jako zwyczajny mieszkaniec gminy Mosina w roku bodajże „dziewięćdziesiątym ósmym, albo dziewięćdziesiątym dziewiątym” był tutaj wśród gości „na posiedzeniu sesji Rady Miejskiej”, kiedy to wydawało się, że nastąpią postępowania, które nakażą rozbiórkę „tych wszystkich budów”. Sprawa zaszła do Naczelnego Sądu Administracyjnego i NSA zgodził się z sześćdziesięcioma ilomaś przypadkami tego, że należy „to” rozebrać i nie zgodził się w jednym przypadku i to jest „rok dziewięćdziesiąty dziewiąty”. „Mamy” obecnie rok 2016 – 17 lat od momentu, kiedy się wydawało, że to będzie zrobione, także ten plan,   
o którym mówiła „pani przewodnicząca”, jest to plan, którzy będzie jeszcze trwał z powodu wielu tych zewnętrznych okoliczności.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że uchwalenie planu to obowiązki finansowe, które bierze gmina na siebie. „My też na przykład nie analizujemy tej sytuacji”, świadomość jest coraz wyższa i jest coraz więcej spraw, gdzie mieszkaniec jest w stanie   
od gminy pewne rzeczy też wyegzekwować, także myśli, że…

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że decyzja o warunkach zabudowy także rodzi skutki finansowe dla gminy. Plan miejscowy jako akt prawa miejscowego podlega dyskusji publicznej, podlega głosowaniu przez „Radę”, natomiast decyzja o warunkach zabudowy także rodzi skutki finansowe, których można nie przewidzieć w momencie wydawania takiej decyzji…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że już chociażby umieszczenie   
w planach dróg publicznych, które gmina musi wykupić, może „rozłożyć” budżet gminy, jeżeli też „nie będziemy” brali tych czynników finansowych. Gdyby było posiedzenie, to ona na to posiedzenie komisji przyszłaby i te uwagi, które teraz przedstawiła tu, przedstawiłaby tam, także przeprasza wszystkich.

Radna Małgorzata Rajkowska zapewniła, że cieszy się, iż nie padł wniosek, aby zakończyć   
tę dyskusję, bo chciałaby wyrazić swoje stanowisko. Został tutaj wywołany plan – ten uchylony, chodzi o Czapury: teren między ul. Gromadzką, ul. Spokojną a ul. Poznańską i jak już słyszy – aktualizacja terenu cmentarza, to jej się gęsia skórka na plecach robi dlatego,   
że wtedy radnym – jest to w protokołach z tych sesji – przedstawiono informację, iż plan miejscowy i właśnie „w takim kształcie: taki mały musi być”, aby nastąpiła aktualizacja terenu cmentarza. Natomiast „nam”: mieszkańcom na dyskusjach została przekazana informacja, że chodzi o obwodnicę Czapur. Na pytanie na dyskusji publicznej, skierowane   
do pani Michaliny Szeligi – jest nagranie z tej dyskusji z obrazem i z dźwiękiem – co to znaczy, bo „czytaliśmy uchwałę”, jeszcze wtedy kompletnie nie miała pojęcia, że głównym celem planu jest aktualizacja terenu cmentarza, to otrzymała jakieś bzdurne odpowiedzi:   
„bo wie pani, bo jak jest Wszystkich Świętych, to komuś nie odpowiadają dzwonki   
i świeczki”. „Nas informowano” o obwodnicy i jak „my dostajemy” plan 3 dni przed sesją, nie może uczestniczyć w komisji, dwie komisje – nie wiadomo jej: to jest chyba 16 nazwisk członków komisji „załatwia te dwie uchwały w 20 minut”, to jest zaniepokojona. Jest potrzebna konkretna, solidna informacja. Oświadczyła przy tym, że nie ma zaufania   
do „referatu planowania”. Odniesie się do tej swojej decyzji o warunkach zabudowy – ona ten przykład przytoczyła nie dlatego…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie chciałaby, „żebyśmy tak daleko odchodzili” od tego projektu, który „mamy przegłosować”.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciałaby się tylko odnieść do tego, co „pan Burmistrz” powiedział na sesji, bo ona poruszyła sprawę jej planu nie dlatego, żeby tutaj „żebrać” o tę decyzję o warunkach zabudowy, tylko pokazać „państwu”, iż można tak zrobić, że ona już czeka 9 miesięcy. To „pan Burmistrz” powiedział szczegóły z tej jej sprawy   
i powie szczerze Zastępcy Burmistrza Gminy Mosina Przemysławowi Mielochowi, że jest zbulwersowana dlatego, iż na sesji powiedział „pan”, że to jest sprawa szczególnie skomplikowana, natomiast w czerwcu, po wizycie „u pana” i po rozmowie telefonicznej, powiedział „pan”, iż sprawa, po zastanowieniu jest prosta i połowa sierpnia powinna mieć   
tę decyzję.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że gdyby tylko „pani” zechciała powiedzieć, jakie szczegóły podał.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przeprosiła i wyraziła przekonanie, że musi zakończyć tę dyskusję dotyczącą sprawy niemającej związku z projektem uchwały.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że tylko się odniosła, dała przykład jej decyzji, natomiast to „pan Burmistrz” takie dokładne elementy z tej decyzji przedstawiał.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch przeprosił i stwierdził, że to jest pomówienie. Bardzo prosi o podanie tych szczegółowych elementów.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że miała na myśli nie, iż „pan” podawał dane osobowe itd., tylko, że takie szczegóły, iż sprawa szczególnie skomplikowana – to, co „pan” mówił…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że to jest jedyny szczegół…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przeprosiła i stwierdziła, że odbiera obydwu dyskutantom głos.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że zgłasza wniosek formalny o zakończenie dyskusji, albowiem nie toczy się ona w temacie sprawy o wywołanie podjęcia planu, a zbacza na plany osobiste i na sprawy organizacyjne „Rady”.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że chciał złożyć dokładnie taki sam wniosek, natomiast co do planów miejscowych, to jest, sekundę, to jest wniosek o zakończenie w ogóle tej dyskusji, a do radnej Małgorzaty Rajkowskiej – o przystąpieniu w ogóle do jakichkolwiek…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur podziękowała i stwierdziła, że wniosek formalny został złożony. Myśli, że nie ma dyskutantów – sprawa się rozwiązała sama. Oświadczyła przy tym, że w związku z tym kończy dyskusję, nie przeprowadza tego głosowania, bo skoro w tym momencie jest jakby ten wniosek już bezzasadny.

Następnie wyznaczona przez prowadzącą obrady Małgorzatę Kaptur Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Krosno i Krosinko.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/370/16 w powyższej sprawie 15 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Łukasz Kasprowicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Marian Osuch, radny Andrzej Raźny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska), przy 5 głosach „przeciw” (radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz   
i radna Małgorzata Rajkowska) i 1 głosie „wstrzymującym się” (radny Dominik Michalak).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały   
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego   
dla terenów części wsi Krosno i Krosinko,**stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego   
   dla zachodnich i północnych terenów wsi Pecna (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla zachodnich i północnych terenów wsi Pecna.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak powiadomił, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla zachodnich i północnych terenów wsi Pecna.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował,   
że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała 7 głosami „za” projekt planu o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla zachodnich i północnych terenów części wsi Pecna.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, wyznaczona przez przewodniczącą obrad Małgorzatę Kaptur Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu   
do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla zachodnich   
i północnych terenów wsi Pecna.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/371/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radny Marian Osuch, radny Andrzej Raźny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska), przy 3 głosach „przeciw” (radna Małgorzata Kaptur, radny Roman Kolankiewicz i radna Małgorzata Rajkowska).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały   
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego   
dla zachodnich i północnych terenów wsi Pecna,**stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

W jej trakcie, Salę Reprezentacyjną opuściła radna Małgorzata Rajkowska, tak więc odtąd   
w dalszym ciągu XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 20 radnych.

Po wznowieniu XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby zdjąć z porządku XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie punkt dotyczący zmiany Statutu Gminy Mosina, ponieważ jest to zbyt poważna sprawa,   
żeby obradować nad tym punktem w momencie, kiedy „jesteśmy zmęczeni” i „działamy   
pod presją czasu”. Następnie poddała pod głosowanie swój wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 20 głosami „za”.

W ten sposób zmieniony porządek XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Wręczenie Stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów.
3. Wręczenie Nagród Burmistrza Gminy Mosina dla dyrektorów i nauczycieli.
4. Stwierdzenie quorum.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Porządek obrad.
7. Przyjęcie protokołu z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
8. Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Mosina (uchwała).
9. Szczegółowy sposób i zakres świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian   
   za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi (uchwała).
10. Termin, częstotliwość i tryb uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi (uchwała).
11. Metoda ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenie stawki tej opłaty oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności (uchwała).
12. Wzór deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi   
    oraz warunków i trybu składania deklaracji (uchwała).
13. Zaopiniowanie projektów uchwał Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zmieniających uchwałę w sprawie wyznaczenia:
14. aglomeracji Kórnik (uchwała),
15. aglomeracji Mosina-Puszczykowo (uchwała),
16. aglomeracji Poznań (uchwała).
17. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego   
    dla terenów części wsi Krosno i Krosinko (uchwała).
18. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego   
    dla zachodnich i północnych terenów wsi Pecna (uchwała).
19. Rozpatrzenie pisma mieszkańców ul. Piaskowej, ul. Podleśnej i ul. Wiśniowej   
    w Radzewicach z dnia 6 września 2016 r. (uchwała).
20. Rozpatrzenie skarg:
21. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.33.2016 (uchwała),
22. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.34.2016 (uchwała),
23. z dnia 4 lipca 2016 r. - data wpływu: 5.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.35.2016 (uchwała),
24. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.36.2016 (uchwała),
25. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.37.2016 (uchwała),
26. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.38.2016 (uchwała),
27. z dnia 12 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.39.2016 (uchwała),
28. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.40.2016 (uchwała),
29. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.41.2016 (uchwała),
30. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.42.2016 (uchwała),
31. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.43.2016 (uchwała),
32. z dnia 14 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.44.2016 (uchwała).
33. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
34. z dnia 30 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.45.2016 (uchwała),
35. z dnia 6 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.47.2016 (uchwała).
36. Przekazanie skargi z dnia 30 września 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu - numer porządkowy: BR.1511.24.2016 (uchwała).
37. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 września   
    do 27 października 2016 r.
38. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
39. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
40. osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
41. radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
42. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
43. Wolne głosy.
44. Zakończenie sesji.
45. Rozpatrzenie pisma mieszkańców ul. Piaskowej, ul. Podleśnej i ul. Wiśniowej   
    w Radzewicach z dnia 6 września 2016 r. (uchwała).

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber powiadomił, że mieszkańcy Radzewic złożyli pismo do „Burmistrza” z prośbą o skierowanie do właściwych instytucji celem rozpoznania tego, czy prowadzona tam działalność polegająca na hodowli kur, spełnia wszystkie standardy, bo ich zdaniem to sąsiedztwo jest nieco uciążliwe. W odpowiedzi otrzymali pismo od „Burmistrza”, iż spotkał się z przedstawicielami inwestora i że wszystko działa zgodnie z zasadami. Mieszkańcy poczuli się nieco dotknięci sposobem odpowiedzi   
i załatwienia sprawy. Napisali pismo w nieco ironicznym i żartobliwym tonie, kierując je również do „Wojewody”, który skierował sprawę do właściwego organu celem sprawdzenia jak działa ten podmiot gospodarczy i to w zasadzie w dużym skrócie wszystko. Komisja Rewizyjna na swoim posiedzeniu w dniu 12 października 2016 r. uznała, iż pismo mieszkańców ul. Piaskowej, ul. Podleśnej i ul. Wiśniowej w Radzewicach z dnia 6 września 2016 r. nie jest skargą pod względem formalnym, natomiast okoliczności wskazują, że ma ono znamiona wniosku dotyczącego ochrony interesu publicznego, o którym mowa w art. 241 Kodeksu postępowania administracyjnego, przedmiotem którego jest zbadanie stopnia uciążliwości odorowych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej polegającej na hodowli kur w Radzewicach. Wniosek powinien być rozpatrzony przez Urząd Miejski   
w Mosinie we współdziałaniu z Wojewódzkim Inspektoratem Ochrony Środowiska   
w Poznaniu, w związku z powyższym podjęciem niniejszej uchwały jest uzasadnione.

Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz poinformowała, że została poinformowana o tym, iż wpłynęło do „Gminy” pismo w sprawie skargi mieszkańców   
z ul. Piaskowej, ul. Podleśnej i ul. Wiśniowej. „My mieszkańcy nic o takiej sprawie nie wiedzieliśmy”, dlatego to jest takie dosyć nowe. Kurnik został wybudowany w 1978 r.   
– 40 lat istnieje i nie było żadnych skarg. W tej chwili do „Gminy” wpłynęła skarga   
o uciążliwości tego kurnika. Państwo Kubiaczykowie pytali, czy były jakieś skargi,   
bo zadzwoniła jedna z osób, która podpisała pismo… Ani do sołtysa, ani do państwa, którzy mają fermę, nie były zgłaszane żadne uwagi. W związku z tym „byliśmy zaskoczeni”. Mieszkańcy mówią: gdyby taki problem się pojawił na zebraniu, to już byłoby po zebraniu, taka jest odpowiedź mieszkańców, takie jest jakby uniesienie na tę sprawę, że cały czas wszyscy mieszkają, również „ci państwo” mieszkają też na tym terenie. W związku z tym, ponieważ każdy ma prawo składać wnioski, ma prośbę do „Burmistrzów” i „Rady”, aby to rozwiązać jakoś polubownie. Jeżeli to jest osoba, która napisała jedno pismo, na tym   
się na pewno nie skończy, będzie pisała następnie do telewizji, do gazet. Zaproponowała   
przy tym, aby tę sprawę skierować do Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Jedna   
lub dwie osoby wystarczyłyby, gdyby przyjechały na miejsce, „poszlibyśmy zobaczyć”,   
czy rzeczywiście te wnioskowane rzeczy mają miejsce i poprosić „tych państwa”, którzy napisali „to pismo” i je podpisali, a przeczuwa, że nie przyjdzie nikt z tych osób: być może tak się zdarzy. Państwo, którzy mają fermę, są gotowi przyjść i rozmawiać o tym, bo gdyby wiedzieli: „a może drzewa zasadzić, a może ekrany, a może płoty, a może jeszcze coś”. Wiedząc, że będzie ta sprawa poruszana „na komisji”, zapytała dwóch stałych mieszkańców ul. Piaskowej, czy rzeczywiście są jakieś uciążliwości, bo przecież przez lata nikt nie wspominał. „W koło mieszkają wszyscy”, państwo ci też mieszkają na terenie swojej fermy   
– czy na ul. Piaskowej są jakieś uciążliwości. Czasami mówią, zresztą to jest wieś,   
że zdarza się, iż jakieś tam zapachy. „Nie wiemy” o co chodzi już właściwie tym nowym mieszkańcom, „domyślamy się”, bo tak właściwie „nikt nic nie wie, ale prawie wszyscy wszystko wiedzą”. To są osoby, które dopiero przeprowadziły się niedawno i które nawet nie mieszkają jeszcze, dopiero budują budynki i już im śmierdzi. Każdy ma świadomość,   
gdzie się przeprowadza, gdzie kupuje dom, gdzie kupuje działkę i gdzie będzie mieszkał. To jest tak, jakby ktoś na ul. Św. Marcin w kamienicy kupił sobie mieszkanie i pisał   
do „Prezydenta”, że mu tramwaje jeżdżą i nie może spać. Tak jest: przeprowadził się na wieś, ale żeby uszanować tych, bo jest przekonana, „że ci będą: a Burmistrz nie szanuje,   
a Burmistrz tam jeszcze, a Burmistrz dzieli na lepszych i gorszych”. „Gdybyśmy doprowadzili do takiego spotkania”, bo jest zawsze za mediacjami, gdyż być może się powtórzyć sytuacja tego pana, którego za chwilę będzie rozpatrywana 156 skarga, nie wiadomo, „gdybyśmy usiedli i porozmawiali, nie przyjdą, to znaczy, że temat jest zamknięty, a jeżeli przyjdą, to ci państwo są otwarci na wszelkie propozycje”. Jeżeli będą jakieś takie argumenty przekonujące, że coś trzeba poprawić, zresztą, jeśli chodzi o „tych państwo”,   
to oni są tak zaangażowani społecznie we wszystko, pomagają w ogóle, „tamtych ludzi” nie widzi ani na zebraniu, ani zupełnie nie interesują się miejscowością. Szanuje ich, bo każdy ma prawo, „nie możemy ich dyskwalifikować, czy źle się o nich wyrażać”. Dlatego chętnie   
z nimi porozmawiałaby, żeby przyszli, przedstawili „nam” tę sprawę, „co ich boli”. Myśli,   
że na tym ta sprawa skończyłaby się i odpowiedź „pana Burmistrza” i odpowiedź „Rady” byłaby bardziej sensowna i wiarygodna, bo wiadomo byłoby o co komu chodzi. Tak to właściwie Komisja Rewizyjna dostaje i „zaa biurka wysyła odpowiedź”. Widać byłoby,   
że „uszanowana jest jedna i druga strona”. Prawdę mówiąc nie ma racji jedna strona,   
„ale pisać, ludzie listy piszą”. Gdyby przychylić się do tej sprawy i „spotkalibyśmy się”,   
to pewnie ta sprawa zakończyłaby się pozytywnie.

Radna Maria Witkowska oświadczyła, że przychyla się do tego, co powiedziała „pani sołtys”. Mieszka niedaleko Radzewic i nigdy nie było tego problemu. Ferma ta istnieje naprawdę,   
to syn odziedziczył po rodzicach, prowadzili wspólnie i w Rogalinie też nikt nigdy nie narzekał na tych ludzi. Można powiedzieć, że to są społecznicy. Dziwne jest to, że ci państwo, którzy są podpisani „pod tą listą”, tylko jedno nazwisko jest jej znane z tych   
13 nazwisk. Na ponad 300 mieszkańców, które liczą Radzewice, raptem tylko 13 osobom przeszkadzają jakieś zapachy wydostające się z kurnika. Prawda jest taka, że pierwszy stał tam kurnik i pierwszy był pan, który prowadzi tę działalność rolniczą, a później dopiero się sprowadzili ci, którym tak bardzo przeszkadza zapach pochodzący z fermy. Oni nie mieli obowiązku się tam budować, a wiedząc, że przychodzą na wieś, muszą się liczyć z tym,   
iż tam rolnicy są i jakieś uciążliwości też z tego powodu mogą być wprowadzane.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że przypomina mu to sprawę sprzed paru lat pewnego obywatela Krajkowa, który zrobił zebranie wiejskie, przeprowadziwszy się do tego Krajkowa i zaczął namawiać rolników, żeby nie hodowali bydła, bo jemu śmierdzi. Tak więc o czym tu dyskutować: ludzie przyszli skądś i myślą, że mogą świat zawojować, bo rozwalą fermę   
z 40-letnią tradycją, czy gospodarstwa polikwidują na wsi – to niech jadą na Saharę i tam im nie będzie śmierdziało. W ogóle jest bezcelowa dyskusja na ten temat, bo cokolwiek   
się wydarzy, to oni i tak i tak będą mieć problem z tym. Jego zdaniem trzeba podjąć uchwałę   
i „do widzenia”, przerwać tę dyskusję. Oświadczył przy tym, że składa wniosek formalny   
o przerwanie dyskusji i przegłosowanie tej uchwały oraz głosowanie następnych skarg, równie bezsensownych, jak propozycja „tych ludzi”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w związku z pojawieniem się wniosku formalnego o przerwanie dyskusji, nie będą już przyjmowane kolejne zgłoszenia   
w dyskusji do wyczerpania listy.

Radny Waldemar Wiązek podziękował Sołtysowi Sołectwa Radzewice Aleksandrze Kołutkiewicz, że takim dużym zaufaniem obdarzyła Komisję Ochrony Środowiska   
i Rolnictwa, żeby pomogła, bo ceni panią sołtys. Jednak są pewne rzeczy, o których trzeba powiedzieć głośno i wprost. Na dzień dzisiejszy nastąpiła bardzo duża ekspansja budownictwa i wszystkim się podoba wieś, bo ma być ładnie, spokojnie, a ci,   
którzy się przeprowadzają, „wszystko chcą”: są roszczeniowi. W zderzeniu z rzeczywistością, która jest obok, nagle zaczyna im przeszkadzać. Tutaj akurat weszła ferma kur. On pamięta sytuację, gdzie osobiście do niego 6 lub 7 lat temu, kobieta miała około 80 lat: przyszła   
z wnuczką. Sąsiad sprzedał kawałek ziemi w Rogalinie, a ona musiała powiększyć oborę i to co ta 80-letnia kobieta przeszła, to była gehenna. Wyraził przy tym przekonanie, że trzeba byłoby właśnie z pewnego klucza takie skargi rozpatrywać. Nie może być tak, że obywatel przyjdzie jakiś x, bo „nie wiemy” kto i nagle powie: temu kura przeszkadza, temu świnia, ten nie lubi psa, ten nie lubi kota itd., albo w innym tonie. Oświadczył też, że przychyla się całkowicie do tego, co powiedziała Sołtys Sołectwa Radzewice Aleksandra Kołutkiewicz, radna Maria Witkowska i radny Arkadiusz Cebulski. Trzeba sobie zdać sprawę, że takich ludzi roszczeniowych będzie coraz więcej. Ostatnio był na niego atak: ma psa, który ma 16 lat i sobie po żwirowni chodzi. Przyszła osoba, która powiedziała, że mieszka tutaj od niedawna   
i zwróciła uwagę, iż pies jest bez kagańca. Odpowiedział wówczas, że ten pies ma 16 lat   
i osobiście gwarantuje, iż mu kagańca nie założy, bo ma 70 czy 80 lat i musi mieć nawet chleb krojony, czyli przychodzą ludzie, którzy nawet nie wiedzą…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jest to interesujące, bardzo się miło tego słucha, zawsze słucha radnego z zapartym tchem, ale ad rem.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że przychyla się do wniosku radnego Arkadiusza Cebulskiego i zakańcza dyskusję, ale chciał się wykazać tym, iż z pewnymi rzeczami „musimy z klucza robić porządek” i chciałby uczulić przede wszystkim Komisję Rewizyjną, że jeżeli tego typu sprawy będą, to je z klucza eliminować. Na „Radę” można wiele rzeczy zrzucić, ale trzeba szanować tych, skoro od wielu lat jest prowadzona działalność, jakakolwiek by to nie była gospodarcza i przychodzą z boku inni, którym się coś nie podoba, to niestety trzeba to ukrócić.

Radny Roman Kolankiewicz wyraził przekonanie, że tutaj nie podlega dyskusji, iż faktycznie, jeżeli ktoś decyduje się na zamieszkanie obok „takiego obiektu”, to jest skazany na pewne uciążliwości. Zwrócił przy tym uwagę, że „Wojewoda” wyraźnie w swoim piśmie nazywa pismo skargą, dlatego jego trochę zdziwiło na początku, iż „komisja” uznała, że pismo nie jest skargą, chociaż w jego ocenie takie znamiona nosi. Jeszcze jedna rzecz jego zastanawia. Nie chodzi tutaj o to, żeby udowadniać, czy mieszkańcy mają rację, czy nie. Mieszkańcy zaznaczają w swoim pierwszym piśmie z lipca, że według nich uciążliwości, które powoduje kurnik, są przyczyną pewnych chorób i być może jest to sygnał, absolutnie nie do tego,   
żeby zakazywać działalności, ale być może jest to sygnał dla Gminy bardzo wyraźny,   
żeby zrewidować plany, bądź w inny sposób potoczyć planowanie w tym terenie. Jeżeli mamy „taki obiekt” i on faktycznie może emitować pewne szkodliwe pyły, to „nie powinniśmy dopuszczać do zabudowy bardzo bliskiej”. Być może należałoby wyznaczyć jakąś strefę, którą plan sztywno określiłby mówiąc, że jest np. 100 m najbliższa zabudowa, nie bliżej. Tylko i wyłącznie pod tym względem chciałby się przychylić do tego,   
żeby zrewidować tę kwestię trochę wnikliwiej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, jakie konkretnie rozwiązanie „pan” proponuje. Oświadczyła przy tym, że chciałby, aby każdy swoją wypowiedź zakończył – jeżeli nie to, co w uchwale, „to co proponujecie państwo”.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że jeżeli „ci państwo” podają, iż występują jakieś choroby, to trzeba byłoby zacząć od tego, co zaproponowała „pani sołtys”: usiąść „z tymi” mieszkańcami, przynajmniej dwustronnie: „urząd, do którego się zwrócili i mieszkańcy”,   
aby porozmawiać o konkretnych sytuacjach. Chodzi jemu o to, że być może jest to sygnał, być może jest to niezwiązane z tymi uciążliwościami, ale być może coś z tego wyjdzie. Oświadczył przy tym, że nie potrafi zaproponować teraz rozwiązania. Od tego jest „urząd”, żeby zbadać sprawę i odpowiednie służby do tego powołać. Natomiast jest to dla niego zastanawiające. Każda działalność emitująca uciążliwości powinna mieć jasno wyznaczone   
w planie granice zabudowy sąsiadującej.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że „żyjemy” w takich czasach, że aby hodować kury   
i sprzedawać jajka, które te kury znoszą, nie życzy nikomu prowadzić takiego biznesu, bo są miliony obwarowań prawnych. Tam jest badanie „SANEPID-u” 3 razy w miesiącu, czy tam nawet częściej, tam są „cuda – niewidy”, a pismo „tych ludzi”, to jest tylko i wyłącznie żerowanie na jakichś tam ludzkich uczuciach, bo to jest tak samo, „jak zakażemy hodowcom mleka hodowania krów”, gdyż kupy śmierdzą – to, co: nie mają mleka robić, bo się ludziom nie podoba. To jest jakieś qui pro quo. To jest tylko i wyłącznie działanie tych ludzi na jakimś żerowaniu na ludzkich odruchach, na niczym innym, bo to, iż „moje dzieci chorują od tego, że ktoś tam kury hoduje”. Jak on miałby chorą kurę, to jemu to gospodarstwo zamknęliby   
„w 3 sekundy”, tym bardziej, że „ci ludzie” wysyłają do Unii Europejskiej wszędzie swoje wyroby i nie tylko oni. „Nie popadajmy” w jakąś paranoję z tego, że ludzie przychodzą   
na wieś, kupują „za frytki” ziemię, odrolniają ją, robią działki i później się skarżą z całym światem, „bo im nagle krówka robi mu”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że padły słowa nieprawdy, bo to nie mieszkańcy sobie odrolniają i przekształcają, tylko to „urząd” robi, to „my, jako Rada, ustalamy”. „My powinniśmy stać na straży” i ewentualnie właśnie wyznaczać te strefy ochronne.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że odniesie się do określenia, iż ci mieszkańcy być może chorują, ale nikt się nie zastanowił z tych mieszkańców, że być może ci mieszkańcy przyszli chorzy i posiadają stany atopowe. Są to zmiany odpornościowe organizmu i jest to choroba, która jest wywołana zmianami cywilizacyjnymi. Powinni się zastanowić, czy powinni w ogóle znaleźć się w środowisku wiejskim. Zapytał przy tym,   
czy jeżeli „pan radny” zbliży rękę do wrzącej wody, to poprosi kogoś, żeby odsunął garnek   
z tą wodą, czy cofnie rękę.

Radny Łukasz Kasprowicz powiadomił, że przed paroma dniami miał możliwość być w tej miejscowości, w pobliżu fermy, na fermie, w środku: w tym kurniku. „Nie nazywajmy tego   
w ogóle fermą”, bo to jest jeden kurnik, gdzie jest odchowalnia małych piskląt, nie jakichś wielkich kur. One rosną chyba do szesnastego tygodnia, później są stamtąd wywożone. Operatorka, która z nim była, bardzo wrażliwa na zapach, jednak wytrzymała w tym „smrodzie”, jemu też on nie przeszkadzał po dwóch, trzech minutach przebywania w tym miejscu. Sam właściciel fermy powiedział, że rozumie, zdaje sobie sprawę, iż uciążliwości, które związane są z tą fermą, występują, bo nie mówi, że cały rok ładnie pachnie. On mówi, że kilkanaście dni w roku są takie sytuacje, gdzie na skutek pewnych sytuacji pogodowych ten zapach może być bardziej uciążliwy, ale co ma zrobić. Prowadzi fermę   
od „siedemdziesiątego ósmego roku”, przejął ją po rodzicach i co on ma nagle się przebranżowić, bo komuś brzydko pachnie.

Radny Zbigniew Grygier poinformował, że przed posiedzeniem Komisji Rewizyjnej,   
jak „otrzymaliśmy ten wniosek mieszkańców”, pojechał sobie sprawdzić faktycznie jak tam wygląda i objechał wszystkie adresy tych mieszkańców, którzy są podpisani. W przypadku kilku faktycznie osób jest jakaś taka nieduża odległość, ale w większości to są dalekie odległości. Nawet są domy, które nie są jeszcze wykończone, dopiero ludzie je wykańczają. Rozmawiał również z mieszkańcami, którzy tam mieszkają – „razem rośli z tymi kurnikami”   
i też potwierdzają to, że tam jest odchowalnia kurcząt i to im nie przeszkadza. Rozmawiał   
z mieszkańcami, którzy mieszkają w najbliższej odległości „koło tego” i też im to nie przeszkadza. Tak więc dziwi się tylko i „uznaliśmy to”, jako Komisja Rewizyjna, „jako wniosek” pod rozpatrzenie „panu Burmistrzowi”.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że zastanawia się tak czasami, jak wsłuchuje się w głos radnego Romana Kolankiewicza, o co tak „panu” czasami chodzi, bo przeciwko planom „pan” jest…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przeprosiła i wezwała, aby nie dyskutować   
ad personam, tylko „skupmy się na meritum”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że tu inicjatywa „pani sołtys” jest jak najbardziej, tak właściwie powinno się zacząć, ale póki co jest sprawa i myśli, iż to może być powodem kolejnej skargi, jeżeli „my” z jakąś myślą dobrej woli „się tam udamy”. Ta sprawa właściwie mogłaby się zakończyć tylko wtedy, gdyby formalnie tę skargę ci autorzy wycofali. W jego rozumieniu, jest to mimo wszystko skarga. Mieszkańcy są niezadowoleni ze sposobu załatwienia ich skargi, jak to nazywają, przez „Urząd Miejski”. „My jesteśmy, jako Rada, zobowiązani poinformować Wojewodę” o tym, jak „żeśmy tę skargę rozpatrzyli”. Jego zdaniem to powinno być w trybie skargowym rozpoznawane. „Komisja” powinna się zapoznać z przedmiotem wniosku, działaniami, jakie „urząd” podjął, jakie mógł podjąć, jakie należało podjąć i się w ten sposób do tego odnieść. To wszystko, co tu na sali padło, może być użyte przeciwko radnym. Takich słów podobnych, w podobnej sytuacji użył na zebraniu w Daszewicach: ludzie są roszczeniowi, wszystko chcą i nic nie interesuje. Wstał jeden   
z obywateli i powiedział, że już na niego nie będzie głosował, bo jest przeciw, a on tylko wskazywał na to, co jest możliwe, a co jest niemożliwe, iż to, co mówi, wynika z określonych dokumentów. On zamiaru, jak odwołany minister Szałamacha, składać żadnych obietnic nie zamierza. Jest to odpowiedzialność quasi polityczna i bierze to pod uwagę. Więcej sobie ceni prawdomówność aniżeli być radnym, bo coś za coś, nie po to tam poszedł, żeby ludzi czarował, gdyż to wszystko można szybko zweryfikować. Powiedział też niektórym mieszkańcom, że źle wybrali, bo jeżeli ktoś wybrzydza i mówi, iż chce mieć chodnik,   
gdyż jest w Kamionkach, to trzeba było się wybudować w Kamionkach: „no oczywiście   
– jest pan bezczelny” itd., ale to tak na marginesie. Tutaj „mamy” konkretną sprawę, „mówimy” o tym głośno, „możemy wyrazić” swoje stanowisko, jak „my to rozumiemy”   
i dlatego też już mówił o tym „na komisji” – nie rozumie tych zachęt, tego całego programu   
i akcji polegającej na tym, żeby zachęcać ludzi do osiedlania się w Mosinie. Co niektórzy mówią: w jakiej Mosinie, chodzi o miasto, czy chodzi o gminę. Wiadomo jemu, że nie zachęcając „nie spowodujemy”, iż ludzie się tu nie przeprowadzą, ale w jakiś sposób   
te działania są ze sobą sprzeczne – z jednej strony „mówimy: tak, jesteśmy za, a za chwilę mówimy:” droga – nie, oświetlenie – nie itd. itp. Uważa więc, że sprawa powinna być rozpatrzona w trybie skargowym. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby się z misją dobrej woli „do tych” mieszkańców udać, ale nie równolegle jednak prowadzić to postępowanie. Mogłaby to zrobić Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa niezależnie, zaznaczając, że trwa postępowanie. Być może przy udziale „pani sołtys” itd., „udałoby się tych mieszkańców przekonać”, ale póki co, „mamy” przekazaną przez „Wojewodę” skargę. Jeżeli „my to potraktujemy” jako wniosek, to za chwilę może być skarga na Radę Miejską, że zlekceważyła jakby decyzję „Wojewody” i robi po swojemu. Oświadczył przy tym, że jest za tym,   
żeby sprawą zajęła się Komisja Rewizyjna, chociaż „gdybyśmy przyjęli statut”, on mocno   
za tym optuje, to jest typowy przykład sprawy dla komisji branżowej, dla ludzi, którzy są szczególnie zainteresowani sprawami ochrony środowiska, których wiedza jest odpowiednio, tę wiedzę pogłębiają, tymi tematami się interesują i to jest klasyczny przykład, jakby uzasadnienie do tych zmian w Statucie Gminy Mosina polegających na przesyłaniu skarg według tej właściwości branżowej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że wypowiedziało się wiele osób   
i w zasadzie „mamy” problem, bo „mamy” konkretny projekt uchwały i „my możemy go zmodyfikować”, jeżeli „ustalimy” jakieś zgodne stanowisko w tej sprawie, a takich konkretnych wniosków tutaj nie przedstawiono.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że w uzasadnieniu do projektu uchwały zostało stwierdzone, iż wniosek powinien być rozpatrzony przez Urząd Miejski we współdziałaniu z Wojewódzkim Inspektoratem Ochrony Środowiska.   
Wydaje się jemu, że to jest ten właściwy tryb, bo jeżeli każda sprawa, która spowoduje niezadowolenie mieszkańca, a takich spraw jest wiele, dotyczą różnych rzeczy, to chciał zapytać „Radę”, czy tymi wszystkimi rzeczami „Rada” będzie się zajmować. Jedną rzeczą jest kwestia – nie wiadomo jemu – niezajęcia się jakimś tematem na przykład i zaniechaniem działań przez „Burmistrza”: to jest jakby jedna rzecz, a rzeczą inną jest postępowanie w trybie administracyjnym we współdziałaniu z właściwymi organami. On przedkłada   
do zastanowienia się, czy jednak nie utrzymać tego projektu uchwały tak, jak został tutaj „Radzie” przedstawiony.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że jak zawsze chwali radnego Mariana Jabłońskiego,   
bo ma zawsze dobre i cenne uwagi, a wiele lat pracy jako kierownika, więc tutaj myśli,   
iż jego propozycja jest akurat trafiona w tym wypadku. Stwierdził też, iż tylko ma pytanie właśnie, bo teraz usłyszał jedną rzecz od „pana Burmistrza”, że „w takim trybie”, a drugie: propozycja, którą radny Marian Jabłoński powiedział i jego doświadczenie wskazuje,   
iż potem się wiele rzeczy potwierdza. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jak to będzie, jeżeli „my na przykład, jako komisja pójdziemy” sobie, „wyznaczymy termin, z panią sołtys obejdziemy” i organoleptycznie „sprawdzimy”, bo „nie mamy” żadnych innych możliwości, aby cokolwiek sprawdzić. „Możemy się tylko przejść, pójdziemy do pani sołtys”, jakiś tam dzień „ustalimy”, bo to trzeba taki dzień wybrać, który będzie członkom „komisji” pasował, że wszyscy będą dostępni i „przejdziemy się, porozmawiamy z tymi ludźmi   
i zobaczymy”. Jeszcze ma pytanie do radnego Mariana Jabłońskiego, co sądzi o tym,   
jak właśnie widziałby to. On bardzo chętnie, ale żeby to miało…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to jest szczegół techniczny, który mógłby być rozpatrywany, „gdybyśmy, jako Rada, już poszli w tym kierunku”. Na razie jeszcze „nie podjęliśmy takiej decyzji”. Tak więc w zasadzie są 3 możliwości po wysłuchaniu tej dyskusji. Pierwsza, żeby postąpić tak, jak jest w treści projektu uchwały, czyli potraktować to jako wniosek. Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, jest to bezpieczne rozwiązanie, ponieważ na przykład, jeżeli „my byśmy rozpoznali to jako skargę” i tu nie wiadomo,   
bo „komisja” na ten temat dyskutowała – jeżeli skarga, to na kogo. Jak na Zastępcę Burmistrza Gminy Mosina, to czy to jest na „Burmistrza”. W każdym bądź razie   
dla mieszkańców, jeżeli „byśmy rozpatrywali to w charakterze skargi na Burmistrza”, najpewniej „uznalibyśmy”, że to jest bezzasadne. Natomiast wniosek jak gdyby tym mieszkańcom daje możliwość pewnego jak gdyby „kroku do przodu”, czyli będzie jakaś… Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wiadomo, że nie ma żadnego przyrządu   
do mierzenia zapachu i najpewniej wystawi jakiś certyfikat, iż nie stwierdzono „takiej szkodliwości”, czyli będzie jakieś działanie po stronie – tak sądzi – „Burmistrza”, po stronie „Rady”. Tak więc jest to jedna możliwość. Druga możliwość to jest, że „przeredagujemy ten projekt uchwały, bo musimy, jesteśmy zobowiązani terminami, my musimy dzisiaj przyjąć jakieś rozstrzygnięcie tej sprawy w jedną lub w drugą stronę”. „Możemy to przeredagować   
na skargę na Burmistrza” i nawet na tym posiedzeniu od razu po wysłuchaniu tego, co tu padło, uznać, że jest to skarga bezzasadna i takie jest prawo całej „Rady” i nikt przeciwko temu też nie będzie mógł protestować. Oświadczyła przy tym, że widzi takie dwa rozwiązania i myśli, iż jeżeli nie ma jakiego innego pomysłu co do wyjścia z tej sytuacji,   
to „przeprowadźmy” głosowanie, żeby zorientować się jaka jest wola większości.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, że bardzo dziękuje „panu radnemu” za obdarzenie takim zaufaniem, za taką wysoką ocenę, ale tak, jak to w pracy zawodowej bywa, to, co w Poznaniu jest skargą, w Warszawie nie zawsze jest skargą, jest często wnioskiem, mimo, iż powinno być tak samo traktowane. Sprawa była badana i sprawa została zamknięta, a dzisiaj „pan Burmistrz” mówi, że to jest dobra droga, żeby to ponownie rozpoznawać. To znaczy,   
że liczy się „pan” z tym, iż w tym postępowaniu, w tym załatwieniu tej sprawy wystąpiły jakieś nieprawidłowości, które spowodowały, że mieszkańcy się do „Wojewody” zwrócili. Jeżeli chodzi o Komisję Ochrony Środowiska i Rolnictwa, to widzi 2 scenariusze: Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa po powzięciu informacji o skardze, może z własnej inicjatywy, niezależnie od Komisji Rewizyjnej się sprawą zainteresować, ale też Przewodniczący Komisji Rewizyjnej może zwrócić się do przewodniczących innych komisji „Rady” o oddelegowanie w skład zespołu kontrolnego radnych mających kwalifikacje   
w zakresie objętym kontrolą, więc można byłoby drugi scenariusz: „poszerzamy” Komisję Rewizyjną „o wskazanych przez” po to, żeby mieć jakby pełniejszy obraz i wykorzystać również wiedzę i doświadczenie tej komisji branżowej. To jest jego zdanie i nie chciałby być rozumiany, że „tak” być powinno i nie inaczej. Nie wiadomo jemu, może proponowałby,   
żeby „pan mecenas” wypowiedział się w tej sprawie, jego oceny są zawsze takie bardzo trafne, wyważone i trzeźwe, bo tu chodzi tylko o jedno, żeby za chwilę „ci mieszkańcy” nie poczuli się po raz kolejny w jakiś sposób źle potraktowani. Piszą do „Wojewody”, który kieruje do „Rady”, a „Rada mówi: nie – to idzie sprawa do Burmistrza”. Wraca   
i prawdopodobnie będzie podobna, bo póki co, jeszcze nikt zapachów nie jest w stanie zmierzyć, chociażby sprawa Lubonia tego dowodzi i nad tym się pracuje, ale póki co jeszcze żadnego przyrządu do mierzenia smrodu nie wynaleziono, więc tylko chciałby nad ten aspekt zwrócić uwagę.

Radny Dominik Michalak zwrócił uwagę, że Komisja Rewizyjna nie wpadła jakby sama   
na ten pomysł z „tym wnioskiem”. „Posiłkowaliśmy się” opinią „pana mecenasa” Jerzmanowskiego. „Dyskutowaliśmy” i wiele tych opcji, w którą stronę „pójść”, ostatecznie trafiło na „to rozwiązanie” jakby po przeprowadzeniu dyskusji. Myśli, że to jest właściwa droga.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber stwierdził, że radny Marian Jabłoński wskazał, iż takie samo pismo jest różnie rozpatrywane w różnych częściach Polski. Tu było podobnie: „Wojewoda” uznał inaczej, „my uznaliśmy inaczej”. Długo na ten temat „rozmawialiśmy na komisji i doszliśmy do takiego punktu”, że „zagłosowaliśmy”, bo „nie mogliśmy znaleźć wspólnego języka”. „Doszliśmy do wniosku” stawiając się w pozycji mieszkańców składających „to pismo”, że potraktowanie ewentualne tego jako skargi, tak naprawdę nie jest żadnym „krokiem do przodu” i w żaden sposób nie rozwiązuje ich sprawy. Z „naszego” punktu widzenia „oni mogliby się poczuć w taki sposób”: w porządku przyznali „nam” rację albo nie, „koniec, kropka, a my z kurnikiem walczymy dalej”. Natomiast rozwiązanie tego w ten sposób, że ponieważ „Burmistrz nawarzył tego bigosu”, skierowanie   
z powrotem tego do „Burmistrza” z sugestią, żeby jednak odbyła się jakaś mediacja   
przy wsparciu odpowiednich służb, „w naszym odczuciu” było jednak „krokiem do przodu”, bo spełniało oczekiwania mieszkańców, że jednak decyzje „Burmistrza” będą poparte ludźmi, którzy mają do tego specjalistyczną wiedzę. Zakończenie tego w postaci skargi nie było żadnym absolutnie „krokiem do przodu dla tych ludzi”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch przypomniał, że radny Marian Jabłoński stwierdził, iż obawia się jako Zastępca Burmistrza Gminy Mosina o jakiekolwiek tutaj nieprawidłowości, czy uchybienia. Oświadczył przy tym, że w żadnym wypadku. Natomiast to, o czym mówił, to odnosił się w sensie takim, jak „pani przewodnicząca”,   
że jeżeli jest wniosek, w tym momencie Komisji Rewizyjnej co do tego, iż jeszcze powinien być w to zaangażowany WIOŚ, to jest to wniosek i to jest rzecz tym trybem do pogłębienia zbadania. Ta cała sprawa została zbadana, wszelkie odległości są zachowane, działalność jest prowadzona we właściwym miejscu, legalnie. Jeżeli „Rada życzy sobie” tą uchwałą tego, żeby WIOŚ się też tym zajął, to oczywiście „skierujemy” to do WIOŚ, żeby pogłębić badanie tej całej sprawy. Myśli, że ta wersja, którą Komisja Rewizyjna zaproponowała „Radzie”,   
to jest ta wersja najlepsza – tak się jemu wydaje.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że jeśli chodzi o produkcję rolną, to „my mamy” bardzo często z tym do czynienia, albowiem rzeczywiście mieszkańców, którzy przybywają na tereny wiejskie, jest coraz to więcej i są to głównie mieszkańcy z dużych miast. Są w dużej przewadze, w szczególności takie tereny właśnie jak Czapury,   
Daszewice, czy Mieczewo. Te kwestie wychodzą wówczas, kiedy składowany jest obornik chociażby, czy kiszonka, wówczas też są konieczne do przestrzegania określonej normy.   
Te normy najczęściej są mocno przestrzegane, nawet z naddatkiem, nie mniej jednak zapach pozostaje. Mieszkańcy, którzy nie są wyposażeni w tę wiedzę, protestują, bo mają dwie rzeczy, które nagle ich dopadają, a czego nie ma w mieście. To są duże ilości much i zapach. Z tym się nie chcą pogodzić, ale wpierw były muchy, zapach i ten obornik. Jest konieczność też utrzymania rodziny rolnika, który musi produkować. Jeden „produkuje” zboże, inny ziemniaki, a ktoś inny żywiec i z tym ostatnim wiążą się największe uciążliwości, bo właśnie ten obornik się pojawia. W przypadku tym, „który omawiamy”, jest to połączenie wielu rzeczy naraz i na pewno efekty związane z zapachami też się pojawiają, ale „te odległości są zachowane”. „My też byśmy nie wydali zgody” na budowę, gdyby okazało się, że nastąpi naruszenie odległości, które są niezbędne do zachowania tych reguł, o których tutaj mówi. Jeżeli ktoś prowadzi produkcję rolną i składuje obornik, jest zmuszony do tego, aby zachować określone odległości od najbliższych domostw i ludzie zazwyczaj starają się to robić. Mogą być różne dodatkowe elementy, które powodują, że te zapachy, czy uciążliwości są większe lub mniejsze, to zależy od kultury produkcji, którą się prowadzi, ale najlepiej na temat potrafią się wypowiedzieć rolnicy, którzy mają bezpośredni kontakt poprzez też mieszkanie   
w okolicy produkcji rolnej.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że nie sądzi, aby WIOŚ rozwiązał kwestię odorowe   
w Radzewicach, gdyż dzisiaj akurat dzwonił do WIOŚ w jednej sprawie: chciał, żeby ktoś   
się wypowiedział na temat szkodliwości spalania śmieci w piecach w domach jednorodzinnych. Pan zajmujący się odpadami komunalnymi stwierdził, że WIOŚ bada szkodliwość działania podmiotów gospodarczych na środowisko, nie na ludzi, także myśli,   
iż WIOŚ będzie niezbyt dobrym rozwiązaniem, jeżeli chodzi o stwierdzenie jakiejś dolegliwości w tym przypadku.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że „pan Burmistrz” porusza coraz więcej kwestii, które jeszcze jakby bardziej rozwiewają jego wątpliwości co tego, iż sprawa była załatwiana zgodnie z wymogami. Dlatego przychyliłby się do wniosku, żeby uznać to pismo jako skargę, jednocześnie uznać skargę za niezasadną i jakby sprawę zakończyć w tym postępowaniu skargowym. Niezależnie od tego podjąć mediację i szukać drogi rozwiązania, wskazując jednocześnie mieszkańcom, że ta droga skargowa jakby „na naszym poziomie została zakończona” i szukać innego rozwiązania.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że „my powinniśmy taką hierarchę pewną wprowadzić”, właściwie o czym „my mówimy”, bo „my mieszamy” ciągle 2 wątki. Czym innym jest skarga na czynności „Burmistrza”, a czym innym jest zasadność skargi w sensie fizycznego tak zwanego odoru, czy nie i „my to mieszamy”. Jeżeli „my zlecimy komisji”   
na przykład w tej chwili ochrony środowiska, to co ta komisja: pojedzie sprawdzić, czy tam rzeczywiście śmierdzi, czy nie, czy powinna sprawdzić, czy „Burmistrz” prawidłowo zareagował i dopełnił wszystkiego, żeby „tym ludziom” odpowiedzieć. On uważa, że to pismo, które jest, ma jak najbardziej znamiona skargi, bo to jest skarga na czynność „Burmistrza”. „My, jako Rada, na ten moment powinniśmy”, Komisja Rewizyjna powinna sprawdzić, czy „Burmistrz” zrobił, zrealizował wszystko i czy „Burmistrz” postępuje zgodnie ze sztuką jak gdyby obsługi obywateli, czy dopełnił wszystkiego. „My na tym etapie nie powinniśmy rozpatrywać”, czy rzeczywiście tam śmierdzi, czy nie, bo „my w tym momencie zdawać się powinniśmy na opinię Burmistrza”. Na te czynności całe, które do tej opinii doprowadziły, to powinna sprawdzić Komisja Rewizyjna. Wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie „powinna nam powiedzieć: Burmistrz dopełnił wszystkiego, tak jak powinno być, odpowiedział, spotkał się, naszym zdaniem na więcej jak gdyby nie ma możliwości, nie można mieć zarzutów do Burmistrzów, do panów Burmistrzów, że czegoś nie dopełnili”. Natomiast czym innym jest sprawdzenie, czy rzeczywiście „możemy mieć” problem, czy tam śmierdzi, czy nie itd., ale to już jest taka wtórna czynność, którą dokonuje „Burmistrz” niejako w imieniu całej Gminy. Uważa, że „powinniśmy zlecić” Komisji Rewizyjnej, żeby sprawdziła, czy „Burmistrz” dokonał wszystkiego prawidłowo. Komisja Rewizyjna stwierdzi: „tak, pan Burmistrz dokonał wszystkiego prawidłowo” i „my w tym momencie zdecydujemy”, czy „prawdziwa” jest ta skarga na „pana Burmistrza”,   
czy „możemy powiedzieć”, że czegoś nie dopełnił, czy nie. Myśli, że w ten sposób „powinniśmy postąpić”. „My na tym etapie, jeżeli chcemy rozstrzygnąć”, czy tam rzeczywiście trzeba filtry dać, czy nie, czy ktoś blisko mieszka, daleko, czy mu śmierdzi,   
to wtedy Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa może tam pojechać, ale nie na zasadzie zbadania skargi, tylko swojej opinii niezależnie, którą może udostępnić „panu Burmistrzowi” na przykład.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że podpisał projekt uchwały radca prawny. To rozwiązanie radca prawny zdaniem radnego Dominika Michalaka podpowiedział Komisji Rewizyjnej. Jeżeli radca prawny to uzgodnił, to on nie ma jakby podstaw do tego, żeby się wypowiadać co do projektu tej uchwały. Ze swojej strony chciałby zauważyć,   
że niekoniecznie „Wojewoda” musi mieć rację. Trzeba zacząć od tego, kto jest właściwy   
do tego, żeby w ogóle taką sprawę tych mieszkańców zbadać: czy „Burmistrz”, czy inne organy. Jego zdanie jest takie, że „Burmistrz” nie ma nic do tego. Od tego jest Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, czy ma instrumenty do badania odoru, czy nie ma, to jest inna sprawa, ale on jest właściwy do tego, żeby to zrobić. „Wojewoda” w ostatnim zdaniu napisał, że przekazał do wykorzystania służbowego tę sprawę. To nie jest kwestia przekazania do wykorzystania służbowego, tylko przekazania tej skargi mieszkańców, żeby się tym zajął, rozpatrzył i wydał decyzję, a „Burmistrz” do tej sprawy nie ma nic kompletnie. „Burmistrz” nie jest właściwy, żeby tym się w ogóle zajmować. „Przypomnijcie sobie” sprawę pana Zwierzyckiego, innych itd. – też były wątpliwości, też były zarzuty, że zostało to przekazane do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Było przekazane, „Wojewódzki”   
się z tym nie zgodził, wniósł sprawę bezpośrednio do Naczelnego Sądu Administracyjnego dlatego, iż w sporach między samorządem a rządem jest od razu „naczelny sąd” i „przegrali to w naczelnym sądzie”. Tak więc sprawa odorów, zbieranie się komisji itd. nie ma wielkiego prawnego znaczenia. „Rada” nie rozwiąże tego problemu, ani komisja merytoryczna,   
ani Komisja Rewizyjna, bo od tego są inne organy. To, że to jest na terenie gminy Mosina,   
to wcale nie oznacza, iż organy Gminy Mosina się muszą tym zajmować.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy jak dobrze rozumie, „pan mecenas” radzi, żeby potraktować to jako skargę, ale przekierować to „Wojewódzkiego Inspektoratu”.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że wielokrotnie mówił o tym, iż skargi są wtedy, jak nie ma innych instrumentów prawnych, żeby załatwić sprawę. Pytanie jest takie, czy są   
w tej sprawie inne instrumenty prawne – jego zdaniem są. „Wojewódzki inspektor” może wydać odpowiednią decyzję, zamknąć tę firmę i nie ma dyskusji, ale „Rada” takiej kompetencji nie ma. Jest droga administracyjna, jest organ pierwszej instancji, wyższego stopnia, dwie instancje w sądach administracyjnych i ta ścieżka jest do tej sprawy, a nie ścieżka skargowa. Rozpatrywanie skarg i zajmowanie się skargami nie załatwi sprawy tych mieszkańców, nic – tylko moralnie załatwi, a jeżeli chodzi o skuteczność – nie będzie żadnej. Taka jest prawda i to wielokrotnie podnosił, „Rada” to kontestowała zawsze, więc nie zamierza jakby kontynuować tego wątku. Podpisali inni radcowie prawni projekty uchwał.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że ponieważ wszyscy, którzy chcieli,   
się wypowiedzieli, „mamy” projekt uchwały i „zagłosujemy”. Następnie odczytała fragmenty projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia pisma mieszkańców ul. Piaskowej, ul. Podleśnej   
i ul. Wiśniowej w Radzewicach z dnia 6 września 2016 r. i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/372/16 w powyższej sprawie 14 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuścił radny Dominik Michalak, tak więc odtąd   
w dalszym ciągu XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

1. Rozpatrzenie skarg:
2. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.33.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………… z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.33.2016) wraz z autopoprawką dotyczącą wszystkich projektów uchwał w sprawie rozpatrzenia skarg ………………, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/373/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.34.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………… z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.34.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/374/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 4 lipca 2016 r. - data wpływu: 5.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.35.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi ……………… z dnia 4 lipca 2016 r. (data wpływu: 5 lipca 2016 r., numer porządkowy: BR.1510.35.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/375/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.36.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi ………………….. z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.36.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/376/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.37.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………… z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.37.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/377/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.38.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………… z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.38.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/378/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 12 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.39.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………. z dnia 12 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.39.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/379/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.40.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………. z dnia 29 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.40.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/380/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.41.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………. z dnia 29 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.41.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/381/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.42.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi …………………. z dnia 29 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.42.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/382/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.43.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi ……………….. z dnia 11 sierpnia 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.43.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/383/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 14 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.44.2016 (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie rozpatrzenia skargi ………………… z dnia 14 września 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.44.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/384/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

W tym momencie Salę Reprezentacyjną opuściła radna Maria Witkowska, tak więc odtąd   
w dalszym ciągu XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

1. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
2. z dnia 30 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.45.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie skargi pana ………………… z dnia 30 września 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.45.2016) i zwróciła się z prośbą o określenie terminu załatwienia sprawy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber zapytał, którego listopada jest sesja Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli „wpisujemy dwudziestego dziewiątego”. Następnie poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie skargi pana …………………… z dnia 30 września 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.45.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu:   
„29 listopada”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/385/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 6 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.47.2016 (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie skargi pana …………………… z dnia 6 października 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.47.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „29 listopada”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/386/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Przekazanie skargi z dnia 30 września 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu - numer porządkowy: BR.1511.24.2016 (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały   
w sprawie przekazania skargi pana …………………. z dnia 30 września 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (numer porządkowy: BR.1511.24.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/387/16 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby informacje   
o oświadczeniach majątkowych, bo jest to wymóg, że to musi być w październiku, przesunąć przed punkt dotyczący sprawozdania Burmistrza Gminy Mosina i poddała swój wniosek   
pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go większością głosów ustawowego składu Rady Miejskiej w Mosinie.

W ten sposób zmieniony porządek XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Wręczenie Stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów.
3. Wręczenie Nagród Burmistrza Gminy Mosina dla dyrektorów i nauczycieli.
4. Stwierdzenie quorum.
5. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
6. Porządek obrad.
7. Przyjęcie protokołu z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
8. Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Mosina (uchwała).
9. Szczegółowy sposób i zakres świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian   
   za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi (uchwała).
10. Termin, częstotliwość i tryb uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi (uchwała).
11. Metoda ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenie stawki tej opłaty oraz stawki opłaty za pojemnik o określonej pojemności (uchwała).
12. Wzór deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi   
    oraz warunków i trybu składania deklaracji (uchwała).
13. Zaopiniowanie projektów uchwał Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zmieniających uchwałę w sprawie wyznaczenia:
14. aglomeracji Kórnik (uchwała),
15. aglomeracji Mosina-Puszczykowo (uchwała),
16. aglomeracji Poznań (uchwała).
17. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego   
    dla terenów części wsi Krosno i Krosinko (uchwała).
18. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego   
    dla zachodnich i północnych terenów wsi Pecna (uchwała).
19. Rozpatrzenie pisma mieszkańców ul. Piaskowej, ul. Podleśnej i ul. Wiśniowej   
    w Radzewicach z dnia 6 września 2016 r. (uchwała).
20. Rozpatrzenie skarg:
21. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.33.2016 (uchwała),
22. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.34.2016 (uchwała),
23. z dnia 4 lipca 2016 r. - data wpływu: 5.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.35.2016 (uchwała),
24. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.36.2016 (uchwała),
25. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.37.2016 (uchwała),
26. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.38.2016 (uchwała),
27. z dnia 12 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.39.2016 (uchwała),
28. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.40.2016 (uchwała),
29. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.41.2016 (uchwała),
30. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.42.2016 (uchwała),
31. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.43.2016 (uchwała),
32. z dnia 14 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.44.2016 (uchwała).
33. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
34. z dnia 30 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.45.2016 (uchwała),
35. z dnia 6 października 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.47.2016 (uchwała).
36. Przekazanie skargi z dnia 30 września 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu - numer porządkowy: BR.1511.24.2016 (uchwała).
37. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
38. osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
39. radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
40. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 września   
    do 27 października 2016 r.
41. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
42. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
43. Wolne głosy.
44. Zakończenie sesji.
45. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
46. osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że 31 osób zobowiązanych   
do złożenia oświadczenia majątkowego Burmistrzowi Gminy Mosina wywiązało się   
z obowiązku ustawowego w terminie. W toku analiz przedmiotowych oświadczeń majątkowych, w przypadku jednego z nich stwierdzono w jego punkcie 2 podpunkt 4, że nie wykazano nieruchomości wykazanej w poprzednim oświadczeniu. W punkcie 8 oświadczenia nie wykazano całości uzyskanych w 2015 r. dochodów, nie wykazano dochodu z tytułu opłacenia zbycia nieruchomości, nie dołączono kopii zeznania podatkowego PIT-39 za 2015 rok. Osoba składająca oświadczenie majątkowe została wezwana niezwłocznie do złożenia korekty i wyjaśnienia wyżej podanych nieprawidłowości.

1. radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragmenty pisma   
3023-AP.4031.117.2016 BA 268530/16 Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego   
w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2016 r., dotyczącego wyników analizy oświadczeń majątkowych złożonych przez radnych gminy Mosina za 2015 rok, którego kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Zgodnie z jego treścią, w wyniku przeprowadzonej analizy przedmiotowych oświadczeń majątkowych Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego   
w Poznaniu nie stwierdził w nich nieprawidłowości. Następnie odczytała pismo   
KN-V.414.155.2016.1 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 6 października 2016 r., dotyczące oświadczeń majątkowych za 2015 rok Burmistrza Gminy Mosina Jerzego Rysia   
i Przewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzaty Kaptur, które wraz z pismem   
3023-AP.4031.128.2016 BA/ 345770/2016 Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego   
w Poznaniu z dnia 27 października 2016 r. *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Zgodnie   
z jego treścią, oświadczenia majątkowe wyżej wymienionych osób zostały złożone w terminie i nie stwierdzono w nich nieprawidłowości.

1. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 września   
   do 27 października 2016 r.

„Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej   
w Mosinie” z dnia 26października2016 r., którą wcześniej otrzymali radni Rady Miejskiej   
w Mosinie, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radny Arkadiusz Cebulski zapytał o wykonywanie robót budowlanych związanych z budową ul. Sowińskiego, Wiosny Ludów oraz wykonywanie robót budowlanych związanych   
z budową ul. Polnej w Krośnie. Zwrócił się przy tym o podanie terminów wykonania tych robót, kar dla wykonawców za niedotrzymanie tych terminów. Zapytał też o udział „Burmistrzów” w spotkaniach z „Medicomplex-em”. W odniesieniu do spotkania   
z kierownikami referatów Urzędu Miejskiego w Mosinie w sprawie adaptacji pomieszczeń budynku na ul. Dworcowej na potrzeby „urzędu”, zwrócił się o wyjaśnienie, jakie są wizje tego wszystkiego. Zapytał także, na jakim etapie jest koncepcja pływalni i kiedy to będzie skończone. Zwrócił się również o podanie więcej szczegółów na temat udziału w spotkaniu   
w sprawie przejścia podziemnego w ciągu ul. Sowinieckiej. Poinformował przy tym,   
że wraz z radnym Tomaszem Łukowiakiem składał wniosek w tej sprawie i wyraził przekonanie, iż „przewodniczący osiedla” oraz Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego też powinien być o tym powiadomiony, „bo nie wiemy na czym stoimy”, a to jest temat gorący, ludzie o to pytają. Zapytał też o udział Zastępcy Burmistrza Gminy Mosina Przemysława Mielocha w spotkaniu w Podsekretarzem Stanu Ministerstwa Środowiska w sprawie strefy ochronnej ujęcia wody: czego dotyczyła ta dyskusja, czy będą z tego jakieś rezultaty pozytywne.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że chciałoby się zapytać,   
czy jest jakiś punkt, który radnego nie zainteresował.

Radny Arkadiusz Cebulski zapewnił, że jest wiele takich.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w takim razie docenia to, iż radny musiał się tak ograniczać.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że rozmawiał stosunkowo krótko i po tej rozmowie w zasadzie nie nastąpiły żadne konkretne ustalenia z panem Zimowskim: dotyczy to punktu 1 i 12.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że został wszczęty proces przeciwko firmie „Medicomplex”. Dalej prowadzone są rozmowy, jednak powództwo zostanie rozszerzone. Wyraził przy tym obawę, że to się skończy w taki sposób, iż nic bez sądu nie zostanie uzgodnione. Co do budynku przychodni, to właśnie trwają prace   
nad koncepcją, rozważania nad tym, które referaty miałyby być przeniesione. „Czekamy”   
na kolejną, w momencie, jak „będziemy mieć” tę kolejną: ostatnią, to wtedy, jeśli radni będą chcieli się zapoznać, to jak najbardziej „się tym podzielimy”. Co do spotkania z „panem ministrem”, to mniej więcej dwa tygodnie wcześniej był on na konferencji poświęconej kopalinom i tam w kuluarach miał możność chwilę rozmawiać z „panem ministrem”,   
który stwierdził, że najlepiej byłoby, gdyby miała miejsce rozmowa „tak na spokojnie”. Omawiana była kwestia prywatyzacji „AQUANET-u” i w ogóle prywatyzacji spółek, które pobierają wodę, a także kwestia funkcjonowania gmin, takich jak „nasza”, w strefie ochronnej ujęcia wody, która to strefa i które to ujęcie służy nie tylko jednej gminie. Rozmawiali także na temat zamkniętego zakresu opłat, jakie firma wodociągowa może nakładać   
na kogokolwiek. Będzie procedowana nowelizacja ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i w ramach niej spis tych opłat będzie zamknięty. Z rozmowy z „panem ministrem” wynika, że nie będą tam ujęte opłaty za hydranty: to jest wymysł „AQUANET-u” i jeszcze jednej firmy w Polsce. Co do innych rzeczy to jest nadzieja, że też będą w tej ustawie wprowadzone.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że jeśli chodzi o szkołę, to opóźnień nie ma. Jeśli chodzi o drogi, tj. ul. Polną, ul. Sowińskiego i ul. Wiosny Ludów, to w ubiegłym tygodniu został wezwany wykonawca, również inspektorzy nadzoru odpowiedzialni   
za prowadzenie tych inwestycji z „naszego ramienia”. Wykonawca został poinformowany przez „nas” oraz inspektorów o tym, że wchodzi w opóźnienia, które powodują, iż za każdy dzień opóźnienia, zgodnie z umowami, będą naliczane kary umowne. Są takie opóźnienia   
i dotyczą one ul. Sowińskiego i na pewno ul. Polnej. Jeśli chodzi o ul. Polną,   
to „24 października” zaczęto naliczać kary umowne. Jest wiele powodów, dla których tak jest, nie wszystko odbywa się z winy wykonawcy. Jednym z takich prozaicznych powodów jest konieczność zainstalowania dodatkowej, dużej studni: to jest duży odlew betonowy   
o dość skomplikowanej konstrukcji. Przede wszystkim wymiary, które powodują, że trzeba to dostarczyć na… To nie jest chyba ul. Polna, to chyba na ul. Sowińskiego albo na ul. Wiosny Ludów. Jedno z tych miejsc. Wykonawca tego elementu ma problemy z dowiezieniem.   
W związku z tym zapadły takie decyzje, że droga jest wykonywana do stanu przejezdności   
w taki sposób, że będzie można to rozebrać szybko, zamontować ten zbiornik i zamknąć drogę jeszcze raz. Takie to są rzeczy związane z koordynacją zadań, jest wiele jeszcze innych związanych chociażby z infrastrukturą podziemną, z okablowaniem, to cały czas gdzieś tam się pojawiało. „Mamy” takie doświadczenia również z ul. Wodną. Jeśli będzie trzeba,   
to zostaną dostarczone na ten temat bardzo szczegółowe informacje. Następnie w odpowiedzi na pytanie dotyczące przejścia podziemnego w ciągu ul. Sowinieckiej, poinformował,   
że odbyło się takie spotkanie i jego celem było rozważenie możliwości odrestaurowania tego przejścia, sprawienia, żeby rzeczywiście mogło być wykorzystywane przez „naszych” mieszkańców, było bezpieczne, oświetlone itd. Żeby do tego doszło, „musimy sprawdzić”, kto jest właściwie właścicielem tego obiektu, kto go wykonywał, za jakie pieniądze to było robione. „Nie mamy” żadnej dokumentacji, „nie wiemy nic” i teraz usilnie „szukamy” wszystkich możliwych danych, które naprowadziłyby „nas” na ślad, nawet historyczny tego wydarzenia. To powstawało chyba „w latach 80-tych”. „Nie wiemy”, kto był tym duchem sprawczym, zdaje się, że tam były jakieś komitety, wiele grup w tym uczestniczyło, natomiast to, czego brakuje, to przede wszystkim dokumenty. Nie ma tych dokumentów, są jakieś zapiski w prasie, coś tam jest, ale jeszcze „nie dokopaliśmy się” do właściwych,   
które powodowałyby, że można byłoby zwrócić się do konkretnych osób, czy ustalić np. kto jest właścicielem tego obiektu, kto go wywoływał i kto finansował to przedsięwzięcie. Nie wiadomo, jak długa jest lista tych, którzy się do tego dokładali. Faktem jest, że to przejście powstało i dobrze byłoby, żeby mogło służyć mieszkańcom. Jest dość niefortunnie ulokowane, bo tylko tyle było miejsca. Natomiast powinno być właściwie oświetlone, bezpieczne, jeśli chodzi o zejście i być może da się to jakoś tam przywrócić. „Musimy wiedzieć”, kto jest właścicielem, żeby wiedzieć, jak do tego tematu podejść i nie wydawać pieniędzy na inwestycję, „której nie jesteśmy właścicielem”…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jest 11 radnych na sali i gdy ktoś jeszcze wyjdzie, to nie będą mogli przegłosować zmiany porządku obrad, jeśli zajdzie taka potrzeba. Następnie zaproponowała, żeby „Burmistrz” skończył odpowiadać na pytania radnego i stwierdziła, że dwóch kolejnych radnych się zgłosiło. W związku z tym oświadczyła, że w tym momencie lista zostaje zamknięta – jest bardzo późno. Zapytała   
przy tym, czy radni wyrażają na to zgodę.

Żaden z radnych Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosił sprzeciwu.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że po przeanalizowaniu sprawozdania zdziwił się,   
iż Referat Planowania Przestrzennego i Budownictwa w ciągu ostatniego miesiąca przed sesją wydał tylko 7 decyzji o warunkach zabudowy. Zapytał przy tym, czy faktycznie jest tak małe zainteresowanie budownictwem na terenie „naszej” gminy, czy być może tak niska liczba decyzji wynika z jakichś problemów organizacyjnych, czy może z nadmiaru pracy tego referatu, czy są jakieś inne sprawy, które absorbują pracowników.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że w Referacie Planowania Przestrzennego i Budownictwa pracuje tylko jeden z dwojga pracowników, którzy wydają decyzje o warunkach zabudowy, jeden był na dłuższym urlopie. Natomiast to, że jest tylko 7 zakończeń, jeśli chodzi o wydawanie decyzji o warunki zabudowy, nie świadczy o tym, że ten referat nie pracuje. Jest szereg czynności podejmowanych i potem jest tak, że czasami jest 7 decyzji, a czasami 20 decyzji, to jest różnie, tak jak wyjdzie.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przypuszczenie, że w sprawozdaniach nigdy nie widział 20 decyzji wydanych.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że radny chyba widział 16.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chciałby się dopytać o punkt 17 spotkań „Burmistrza”: chodzi o przejęcie działek w Rogalinie. Zwrócił się przy tym z prośbą   
o wyjaśnienie, co oznacza, że „Burmistrz” poprzez zarządzenie wyrazi zgodę na nieodpłatne przejęcie. Zapytał też o to, na jakim etapie w tej chwili „jesteśmy” przejmowania tych działek i czy prace idą do przodu: ku przejęciu, czy coś „nam” przeszkadza.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że jeśli chodzi   
o te dwie działki w Rogalinie, to jak najbardziej „zmierzamy ku przejęciu”. Natomiast jest tak, że „wojewoda” wszczął procedurę kontrolną co do uchwały i przejęcia przez Gminę Mosina tych dwóch działek. Nie wydał żadnego orzeczenia, natomiast może w czasie roku   
od momentu sesji złożyć pismo o unieważnienie uchwały do sądu administracyjnego. Teraz na wszelki wypadek, w oparciu o uchwałę, która „mówi” o generalnie funkcjonowaniu nieruchomości, czy „Burmistrza” w zakresie działu nieruchomości w oparciu o tę uchwałę, będzie wydane zarządzenie w sprawie przejęcia, tak na wszelki wypadek. W akcie notarialnym będzie powołanie się na uchwałę, która może być ewentualnie zaskarżana przez „wojewodę” do sądu i też na zarządzenie, tak dla bezpieczeństwa, żeby ta proceduralna sprawa nie unieważniła całej sprawy przejęcia tych dwóch działek. Nie chciałby zapeszyć,   
ale pierwszy dokument jeszcze w tym roku może być podpisany i w tym momencie działki będą przejęte. Będzie następowała procedura, jeszcze zostanie uzgodniony charakter inwentaryzacji wszystkich urządzeń: głównie rur, sieci. Po inwentaryzacji „przejmiemy całość”. Jest przy tym możliwość pozyskania środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, głównie na modernizację sieci wodociągowej. To jest program jak najbardziej dedykowany takim gminom, „jak my”. Jak „przejmiemy” tę sieć, „będziemy mieli   
co modernizować i to po prostu zrobimy”.

W trakcie tej dyskusji, Salę Reprezentacyjną opuścili kolejno: radna Wiesława Mania, radny Ryszard Rybicki, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Waldemar Wiązek, radny Marian Osuch i radny Andrzej Raźny, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 11 radnych.

1. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.

W tym punkcie żaden z radnych Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosił chęci zabrania głosu.

1. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że zamieściła taką informację na eSesji, ale nie wie, czy ktoś to przeczytał, czy nie. „Organizujemy” ponownie akcję „Znicz”. „Chcemy zapalić znicze” samorządowcom zmarłym i kawalerom Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej. Znicze są do zabrania, jeżeli ktoś nie wie komu, bo zapomniał, to generalnie jest tak jak w ubiegłym roku, ale gdyby ktoś miał wątpliwości, to można to sprawdzić. Zauważyła też, że wpłynęło wezwanie do usunięcia naruszenia interesu prawnego dotyczącego niezatwierdzenia taryf ze strony „Majątku Rogalin”. Jeśli chodzi o organizacyjne sprawy, większość przewodniczących komisji przekazała pisemne sprawozdania   
z działalności komisji w poprzednim kwartale. Jeżeli ktoś jeszcze tego nie zrobił, bo już „nie będziemy tego wysłuchiwać”, prosi o krótkie sprawozdanie: będzie to rozesłane radnym. Powiadomiła też, że radny Dominik Michalak miał taki pomysł: „Alertownik   
dla mieszkańców”. Stwierdziła przy tym, że chciałaby, żeby rozważyć: „pan Burmistrz”   
i radni – stworzenie jakiejś alternatywy na szybsze rozpatrywanie wniosków,   
bo odpowiadanie na wnioski radnych jest, z uwagi na ich ogromną ilość, dość czasochłonne   
i mocno to absorbuje urzędników. Gdyby można zawiadamiać na przykład, iż lampa się przepaliła, drzewo trzeba przyciąć, w jakiś sposób taki mailowy, „że zgłaszam, piszę krótko”, gdzie urzędnik „nie musi się bawić” w budowanie tego pisma, „Burmistrz” nie musi tego podpisywać. Nie wiadomo jej, jak mogłoby to wyglądać, ale warto się nad tym zastanowić, bo byłoby to z pożytkiem „dla wszystkich”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że w sprawie lamp, to się dzieje natychmiast, praktycznie są zgłoszenia i są zlecenia często tego samego dnia wysyłane do wykonawcy. Natomiast jeśli chodzi o drzewa, przycięcia itd., gdy sołtys zgłasza, natychmiast to też trafia do „ochrony środowiska”, a tam już niestety musi być procedowane.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie miała na uwadze tego,   
żeby „urząd” to załatwiał szybciej, tylko, żeby miał mniej pracy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zaproponował, że jeśli może coś zasugerować, to gdyby np. radni pisali maila na sekretariat i w tytule „prośba o pilną interwencję”, to w tym momencie nie ma odpowiedzi, tylko chodzi o interwencję. Tak „możemy się umówić”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, iż oczywiście, że tak, bo efekt   
udałoby się uzyskać podobny, a byłoby to może mniej sformalizowane i w związku z tym nie wymagałoby takiego…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zaproponował, że w takim razie   
na adres mailowy „urzędu”: prośba o pilną interwencję z dużych liter np. myślnik imię   
i nazwisko radnego.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła obawę, że „to utonie w morzu innych spraw”, ale można byłoby utworzyć taki adres oddzielny.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przekonanie, że „możemy umówić się tutaj wewnętrznie”, iż to będzie na adres mailowy „sekretariatu”, to i tak jest wpisane do eSOS-a, to będzie potem w eSOS-ie, będzie to przesłane dalej do właściwego referatu i każda informacja będzie to wiadomości „pani Sekretarz”, która będzie pilnowała   
terminu odpowiedzi.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to na razie taka propozycja, ponieważ nie ma wszystkich radnych, to tylko w drodze sygnału. Rozumie w takim razie,   
że „wyczerpaliśmy również ten punkt”.

1. Wolne głosy.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że jest nowy pomysł odnośnie poprzednio omawianej sprawy – utworzenia adresu: [interwencje@mosina.pl](mailto:interwencje@mosina.pl). Osobny adres „na naszej skrzynce” i z tego adresu będzie to wyciągane, tak żeby nie mieszały się z innymi informacjami, bo rzeczywiście potem wyciągnąć, to może być kłopot, a to będzie jeden cały ciąg zdarzeń.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poprosiła, żeby nie dyskutować nad tym pomysłem, jest wola to jakoś załatwić, więc dziękuje.

Radny Roman Kolankiewicz powiadomił członków Komisji Edukacji, Kultury i Sportu,   
że najbliższe posiedzenie będzie połączone w jej planowym terminie z Komisją Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej.

Radny Arkadiusz Cebulski oświadczył, że nie ukrywa swojego oburzenia tym, iż 10 radnych wychodzi z sesji, bo co mają? Dzieci płaczące? Może mają, to jest usprawiedliwione. On też ma urodziny córki, „kolega” był na pogrzebie, po całym dniu pracy potrafił się zmobilizować. Raz w miesiącu się spotkać na tak ważnej sesji. Wydaje się jemu, że trzeba byłoby jakąś obowiązkowość „wytoczyć”, bo jakie jest usprawiedliwienie radnych. Jemu też się spieszy   
i jest za tym, że skoro „jesteśmy Radą, to siedzimy do końca”, w wybitnych jakichś wyraźnych sytuacjach można to usprawiedliwić, ale nie, że każdy sobie wychodzi bo co? Termin sesji jest znany od iluś miesięcy, „wiemy”, co się na tej sesji będzie działo i wychodzi połowa „Rady”, bo im się nie chce. Taka jest jego opinia i szkoda, że mówi to do połowy sali.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to jest opinia radnego, a ona chciała go uspokoić, iż część radnych miała poważne powody. Nie robiłaby z tego problemu. Taka sytuacja zdarza się po raz pierwszy i chciałaby pochwalić radnych za obowiązkowość, bo nie liczyła na to, że radny Michał Kleiber przyjedzie: mile zaskoczył i frekwencja na ogół jest bardzo dobra.

1. Zakończenie sesji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła XXXVIII sesję Rady Miejskiej   
w Mosinie o godz. 22.05.

**protokołował przewodniczyła**

**(-) Piotr Sokołowski radny nadzorujący (-) Małgorzata Kaptur**

**sporządzenie protokołu**

**(-) Waldemar Wiązek**

**Lista załączników**

1. Uchwała Nr XXXVIII/362/16
2. Uchwała Nr XXXVIII/363/16
3. Uchwała Nr XXXVIII/364/16
4. Uchwała Nr XXXVIII/365/16 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie   
   w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
5. Uchwała Nr XXXVIII/366/16
6. Uchwała Nr XXXVIII/367/16
7. Uchwała Nr XXXVIII/368/16
8. Uchwała Nr XXXVIII/369/16
9. Uchwała Nr XXXVIII/370/16 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie   
   w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
10. Uchwała Nr XXXVIII/371/16 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie   
    w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
11. Uchwała Nr XXXVIII/372/16
12. Uchwała Nr XXXVIII/373/16
13. Uchwała Nr XXXVIII/374/16
14. Uchwała Nr XXXVIII/375/16
15. Uchwała Nr XXXVIII/376/16
16. Uchwała Nr XXXVIII/377/16
17. Uchwała Nr XXXVIII/378/16
18. Uchwała Nr XXXVIII/379/16
19. Uchwała Nr XXXVIII/380/16
20. Uchwała Nr XXXVIII/381/16
21. Uchwała Nr XXXVIII/382/16
22. Uchwała Nr XXXVIII/383/16
23. Uchwała Nr XXXVIII/384/16
24. Uchwała Nr XXXVIII/385/16
25. Uchwała Nr XXXVIII/386/16
26. Uchwała Nr XXXVIII/387/16
27. Projekt uchwały w sprawie zmiany statutu Gminy Mosina
28. Kserokopia pisma 3023-AP.4031.117.2016 BA 268530/16 Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2016 r.
29. Pismo KN-V.414.155.2016.1 Wojewody Wielkopolskiego z dnia 6 października 2016 r., i pismo 3023-AP.4031.128.2016 BA/ 345770/2016 Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Poznaniu z dnia 27 października 2016 r.
30. „Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej   
    w Mosinie” z dnia 26 października2016 r.
31. Lista obecności radnych
32. Lista zaproszonych gości